Nr. 160. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Czwartek 8 Lipca 1920.

Rok XXXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	504 Mk — f.	252 Mk — f.	126 Mk — f.	42 Mk — f.
„ odnoszeniem do domu	540 „ — „	270 „ — „	135 „ — „	45 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	576 „ — „	288 „ — „	144 „ — „	48 „ — „
W innych państwach	600 „ — „	300 „ — „	150 „ — „	50 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 2 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. miejscowa: Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hoppena i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kopczyca ul. Jagiellońska 1 7;

Zamiejscowa prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchsbab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rooksch. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), L. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 3·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, akonnoinowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 7·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 9·— od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzemmpl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Liczmy na własne siły

Kraków, 7 lipca.

Państwo zawołało onegdaj do swoich obywateli i żołnierzy, aby spieszyli mu z pomocą, aby go bronili przed niebezpieczeństwem. Jest świętym obowiązkiem każdego obywatela tego państwa, który posiada jakąkolwiek ku temu możność, starać się, aby ten głos najwyższej w tej chwili władzy państwowej trafił do jak największej liczby serc i rozumów, aby odbił się w całej Rzpltej jak najsilniejszem echem poświęcenia i ofiary.

Nie wchodząc w treść odezw R. O. P., stawiającej kwestję obrony państwa jasno i bez obsłonek, podnieść należy fakt, że wogóle zostały wydane, że państwo znalazło się w położeniu, w którem tego rodzaju odezwy uznano za potrzebne. Skoro tak jest, nie wolno myśleć o czem innem, jak tylko o ich skuteczności.

Jak zawsze dotąd, przyszłość Polski była zagadnieniem nie tyle okoliczności zewnętrznych i przypadkowych, ile własnej tężyzny i zdolności do poświęceń i zapału całego narodu. Okoliczności, które wytworzyły się dla nas po wojnie światowej, były, lub przynajmniej wydawały się, tak niebywale korzystnemi, że w narodzie zaczęło jak gdyby zamierać to przekonanie, że niema i nie może być takiego położenia, w któremby los jego znajdował się naprawdę w czyjem innem ręku, **a nie w jego własnem.** Zaczęło rozpowszechniać się wygodne i niegodne zarazem wyobrażenie, że Polskę dostaliśmy za darmo, tylko za nasze piękne oczy, że wszechmocna koalicja da nam wszystko i chleb i pieniądze i towary i spełnienie najśmielszych naszych pragnień narodowych i zabezpieczenie naszych najwspanialej wykreślonych granic państwowych. Kolejno budziliśmy się w ciągu półtora roku naszego bytu państwowego z jednego takiego złudzenia po drugiem. Teraz przyszła kolej na obudzenie się i otrząśnienie z ostatniego, najważniejszego i najbardziej niebezpiecznego, ze złudzenia, jakoby koalicja dawała nam kiedykolwiek naprawdę, lub mogła dać, jakiś rodzaj listu żelaznego przed bolszewikami. Jeszcze bardzo niedawno pojawiały się w prasie wiadomości, jakoby Francja wysyłała nam na pomoc swoje kolorowe wojska. Uważamy, że szerzenie takich wiadomości jest połączone z wielką szkodą narodową. Za marną bowiem cenę chwilowego uspokojenia i rozweselenia, usypia ono czujność własną, rozleniwia umysły, demoralizuje wolę.

Z męską odwagą i determinacją potrzeba sobie powiedzieć, że „faber suae quisque fortunae“, że za nasz los my sami w pierwszym rzędzie, w największym stopniu, jesteśmy odpowiedzialni. Jeżeli sami potrafimy sobie dopomóc, dopomogą nam inni. **Ale tylko wtedy, tylko pod tym warunkiem.** Pomoc jest zawsze jakąś formą inwestycji. Nikt zaś nie zechce inwestować w dom, o którego właścicielach nie ma dość silnego przekonania, że zechcą i potrafią bronić go wszystkiemi siłami przed pożarem, czy powodzią.

Potrzeba sobie powiedzieć, że sami jesteśmy na szerokim świecie. Gdzieś tam daleko może i są jacy przyjaciele, ale przyjaciele ci doskonale widzą, co znaczy przysłowie o „prima charitas ab ego“. A właśnie tej „charitatem“ mimo zwycięstwa swojego, mają dziwnie niewiele. Każdy w kłopocie, każdy we własnej pogrążony trosce o przyszłość. Nikt nie zaryzykuje skaleczenia małego palca dla niesienia nam rzeczywistej i realnej pomocy. Siły do niej musimy znaleźć w sobie samych. I albo tam je znajdziemy, albo ich wogóle znikąd nie dostaniemy. To potrzeba wiedzieć jasno i co dzień sobie powtarzać. Jeżeli co możnaby zarzucić stylizacji onegdajszych odezw, to właśnie brak stwierdzenia tego faktu, że zdani jesteśmy przedewszystkiem na własne siły, że więc tem bardziej potrzeba je wytężyć.

Sytuacja nasza jest ciężka, ale **bynajmniej nie beznadziejna.** Jeszcze u nas starcy za broń chwytać nie potrzebują, ani kobiety ucinać włosów na cięciwy dla łuków. Wystarczyłoby w zupełności, gdyby naród spełnił to tylko, co wobec siebie spełniły w ciągu wojny światowej wszystkie narody cywilizowane, więc gdyby na cele wojny oddał odpowiednią część majątku swojego, przedewszystkiem zaś gdyby co najmniej jakie dziesięć procent Polaków stanęło bezzwłocznie pod bronią. Licząc samych tylko rodowitych Polaków, byłoby to półtrzecia miliona żołnierzy. Siła z pewnością za mała, aby dyktować narodowi rosyjskiemu prawa takiego czy innego życia, aby marzyć o zdobywaniu Moskwy i obronieniu Europy przed bolszewizmem, ale z pewnością dostateczna, aby ochronić państwo polskie przed straszliwym najazdem.

Francja w wojnie światowej postawiła blisko 20 procent swojej ludności pod bronią. Tyleż Niemcy. Mało co mniej Anglja i Włochy. Powołanie dziesięciu proc. ludności pod broń, to nie jest żaden nadzwyczajny wysiłek, ale norma, na którą był zawsze przygotowany każdy naród cywilizowany przed wojną, którą też każdy z łatwością podczas wojny przekroczył. Jeżeli więc na ten wysiłek nie potrafimy się zdobyć, to o jednem musimy pamiętać, mianowicie o tem, że potomność nie znajdzie żadnego usprawiedliwienia dla nas, że w sądzie o zmarnowanie przyszłości ojczyzny odmówione nam będzie przyznanie jakichkolwiek okoliczności łagodzących.

Powtarzamy raz jeszcze — położenie nie jest bynajmniej rozpaczliwe. Nie jest ono ani w przybliżeniu tak złe, w jakiem w ciągu wojny światowej znajdowały się wszystkie niemal zwycięskie dzisiaj narody. Ale potrzeba koniecznie, abyśmy my, dla swojej przyszłości, ponieśli przynajmniej w przybliżeniu takie ofiary, jakie dla swojej poniosły bez wahania tamte narody. To jest warunek zasadniczy. Bez spełnienia go sumiennego i szybkiego nie opanujemy żadnego położenia, nie zapobiegniemy żadnemu niebezpieczeństwu.

Młodzież uniwersytetu Jagiellońskiego wobec odezwy R. O. P.

Kraków, 7 lipca.

Zawsze patrjotyczna młodzież krakowska, która już tyle złożyła ofiar z krwi w obronie ojczyzny, obecnie także stanęła do apelu, gdy Naczelnik państwa i wódz naczelny zawołał: »Do broni! Ojczyzna w niebezpieczeństwie!« Polska pamiętać będzie wszystkie bohaterskie czyny młodzieży naszej w czasie obecnej wojny, a niezatartemi głoskami zapisze historja jej gotowość, z jaką obecnie staje pod sztandary wojskowe. Wyrazem tego patrjotyzmu młodzieży uniwersytetu Jagiellońskiego był wczorajszy wiec akademicki.

Obszerną salę Kopernika wypełniły tłumy akademików; obecni byli profesorowie: Chrzanowski, Kutrzeba i rektor Estreicher, który zagaił wiec serdecznem przemówieniem, wskazującem, bez zasłaniania oczu jakiemikolwiek pozorami, na chwilę poważną, która w niedługim czasie ma zadecydować o naszej przyszłej roli politycznej. — W takich czasach przełomowych młodzież zawsze zajmowała zdecydowane stanowisko w społeczeństwie, jako ośrodek i zarzewie zapału w gorącej miłości ojczyzny mającego swe źródło. W chwili, gdy kraj jest w niebezpieczeństwie, młodzież zaświeci wszystkim przykładem, ujmując pierwsza w krzepkie dłonie broń dla zabezpieczenia bytu ojczyzny.

Mowę rektora przyjęto burzliwemi oklaskami, poczem po wybraniu na przewodniczącego p. Kaczkowskiego, zreferował obecne zadanie młodzieży p. Zakrzowski, zaznaczając, że czyn niepodległościowy, który młodzież podjęła, musi obecnie dokończyć. W chwili, kiedy w społeczeństwie coś się załamało, kiedy powaga położenia wymaga jednolitości, nie czas na dyskusję, co mamy robić, ale jak mamy robić. Poczem przedstawił następującą rezolucję:

»W chwili, gdy nawała bolszewicka zagraża granicom i całości Rzeczypospolitej, kiedy trzeba udzielić pospiesznej i skutecznej pomocy armjom, zmagającym się bohatersko z przeważającemi siłami nieprzyjaciela, młodzież akademicka krakowska, pragnąc dać przykład złożenia ofiary ze swoich dążeń i pragnień dla ocalenia całości Rzeczypospolitej, stwierdza, co następuje:

»Kiedy Wódz naczelny w imieniu Rady Obrony Państwa odwołuje się do sumienia narodu i żąda ochotnika dla obrony całości Rzeczypospolitej, uważamy jego wezwanie za rozkaz i **oddajemy się do dyspozycji władz wojskowych.** Stwierdzając poważne położenie Rzeczypospolitej, wiec potępia wszelkie objawy defetyzmu i zniechęcenia w społeczeństwie, oświadczając, że niema powodu do obaw i niepokoju, jest natomiast potrzeba wytężonego czynu. Wiec wzywa młodzież do budzenia w narodzie wiary w końcowe zwycięstwo i świętego entuzjazmu, jakim powinni być przejęci obrońcy ojczyzny.

»Wiec poleca reprezentacji akademickiej, aby wyjednała u Senatu akademickiego jak najdalej idące ulgi w studjach i egzaminach dla ochotników, a także, aby przedstawiła Senatowi konieczność uzyskania u władz wojskowych zwolnienia ich, gdy tylko zaistnieją ku temu odpowiednie warunki«.

Po entuzjastycznem przyjęciu rezolucji przez aklamację, został przyjęty wniosek oddania egzekutywy tymczasowej reprezentacji akademików krakowskich, domagania się **zamknięcia uniwersytetu** i niedopuszczenia uchylających się od służby wojskowej do studjów, oraz egzaminów.

Następnie przemówił jeszcze raz rektor Estreicher, zapewniając, że Senat wszelkim usiłowaniom młodzieży przyjdzie z pomocą.

Po odśpiewaniu »Roty«, zgromadzeni udali się pod pomnik Grunwaldzki, gdzie po przemówieniu rektora Estreichera wiec rozwiązał się.

ODEZWA AKADEMIKÓW WARSZAWSKICH

Warszawa, 7 lipca (PAT). Konferencja ogólno-akademicka wydała następującą odezwę: Rada Obrony Państwowej w zrozumieniu poważnej chwili zwróciła się do narodu z odezwą, w której wzywa wszystkich zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągnęli się w szeregi armji. My, młodzież akademicka, pierwsi musimy stanąć na to wezwanie. Wielu z nas oddawna już jest w służbie wojskowej. Dzisiaj jednak stanąć muszą pod broń wszyscy pozostali. Muszą wszyscy pójść do szeregów natychmiast bez wezwania, wnosząc ze sobą zapał, poświęcenie i wiarę w zwycięstwo. Obowiązek służby dla Ojczyzny dotyczy w równej mierze i koleżanki. One również przyczynić się muszą do zwycięstwa pracą w szpitalach, sanitarnych kolumnach, muszą też zastąpić kolegów żołnierzy, pracujących w biurach. Praca w wyższych uczelniach ponownie winna ulec zawieszeniu. Dzisiaj bowiem jeden jest przed nami obowiązek: obrona Ojczyzny przed wrogiem. Od tego jedynego obowiązku żaden Polak uchylić się nie może. Koledzy i koleżanki! Nie czas dzisiaj na lekkomyślność, lenistwo i egoizm. Tylko wielki powszechny wysiłek dać nam może i da nam zwycięstwo. Do broni! w obronie naszych granic, za całość i niepodległość Rzeczypospolitej.

Odezwa klubu P. S. L.

Ostatni numer »Piasta« przynosi na miejscu naczelnem odezwę p. t. »Posłowie ludowi do braci chłopów«. Pierwsza część enuncjacji poświęcona jest historji ostatniego przesilenia rządowego, poczem powiedziano w odezwie:

»Obecnie trzeba z pewnością siebie i cierpliwością, ale też i z niczem niewzruszoną wytrzymałością, dążyć do utrwalenia bytu państwa, być gotowym do ofiar i poświęceń dla obrony państwa, bo lud w niem będzie gospodarzem, bronić każdego skrawka ziemi, bo lud będzie jej właścicielem.

Ludu Polski!

Losy państwa, Twoje i dalszych pokoleń ważą się w tej chwili.

Nawała bolszewicka bije w nasz front, aby rozwalić nasze państwo. Rozbicie państwa naszego byłoby przedewszystkiem nieszczęściem dla chłopów, bo chłopi straciliby ziemię, dobytek i swobodę pracy, która jest warunkiem szczęścia każdego człowieka; poszedłby w ruinę przemysł i rzemiosło, a krocie tysięcy robotników znalazłyby się na bruku bez pracy, chleba i dachu nad głową; nastałby chaos, głód, niepewność życia, teror i panowanie obce.

Dziś przed nami stoi jedno zadanie: odeprzeć wroga od naszych granic!

Cudzych ziem i krajów nie chcemy; sąsiednich narodów podbijać i ujarzmiać nie mamy zamiaru. Chcemy, aby nas pozostawiono w spokoju na naszej ziemi, aby nam nie narzucano cudzej woli i cudzych rządów.

Groźne niebezpieczeństwo, idące na Polskę od wschodu, może odeprzeć tylko silne wojsko, broniące swojej ziemi i swoich warsztatów pracy.

Dlatego w chwili, gdy o Waszą pomoc woła zagrożona Ojczyzna, **spełnijcie swój obowiązek!**

Czy idziecie do służby wojskowej, czy kupujecie pożyczkę państwową, czy jakąkolwiek na ołtarzu dobra Ojczyzny składacie ofiarę, czynicie to dla Polski, dla siebie i swoich potomków, trzymacie wroga i wojnę zdala nietylko od Ojczyzny ale też i od swojej zagrody, bronicie Polski i bronicie siebie, bronicie mienia i życia swojej rodziny.

W Wasze twarde ręce został złożony los Polski. Wierzymy, że to ręce pewne i że się Ojczyzna na Was nie zawiedzie.

Wielkie cienie bohaterów z pod Racławic niech będą dla nas żywym na zawsze przykładem, jak Ojczyzny bronić należy.

Za Klub posłów P. S. L.: Wincenty Witos, prezes; Maciej Rataj, Jan Dąbski, wiceprezesi; Józef Kowalczuk, Jan Dębski, sekretarze.

Warszawa, dnia 6 lipca 1920 r.«

Ochotnicza Legja kobiet.

Ochotnicza Legja kobiet zwraca się do ogółu z następującem wezwaniem:

Polki! W ciężkich dla ojczyzny chwilach stawałyście zawsze do szeregu walczących o wolność i pracujących dla przyszłości narodu. Dziś władze wojskowe powierzają rękom waszym broń, oddają wam pod straż majątek państwa. Dziś wszystkie kobiety polskie o mężnych sercach, zdrowe, silne i wytrwałe, sumienne w spełnianiu obowiązków, wierne ojczyźnie, **stanąć winny w szeregach Ochotniczej Legji kobiet,** która ma za zadanie zastąpić mężczyzn na służbie wartowniczej, w pracy kancelaryjnej, oświatowej i gospodarczej. W chwili, gdy bolszewicka Rosja dąży do zagłady naszego bytu państwowego i broczą krwią wolne nasze ziemie, gdy od zachodu zawistny Czech i Niemiec, wróg zawzięty, czyhają na chwilę naszego osłabienia, by wydrzeć nam stęsknione za Macierzą ziemie obu Śląsków — nie czas na wahania.

Kobieto polska! Do szeregu! Niech dzieci twoje nie wyrzucają ci kiedyś, że nie pospieszyłaś z pomocą wojownikom naszym, że zostawiłaś w spuściźnie potomstwu swemu smutek i hańbę. Pomnij, że im cięższe położenie nasze, tem ważniejszy ciąży na tobie obowiązek.

Ochotniczki przyjmuje się od lat 17 do 40. Przedstawić one muszą pozwolenie rodziców lub opiekunów w razie niepełnoletności. Pozwolenie męża, jeżeli ochotniczka jest mężatką, świadectwo moralności wystawione przez organizację społeczną, proboszcza parafji, lub osoby wiarygodne. Dobre świadectwo z ostatniego miejsca pracy. Ochotniczki będą badane przez lekarza co do stanu zdrowia i zdolności do służby wojskowej.

Głównem zadaniem wojskowej organizacji kobiecej jest zastąpienie sił męskich, zajętych w służbie garnizonowej, wartowniczej, biurowej, oświatowej i t. d., zorganizowanemi wojskowo siłami kobiet-żołnierzy i przysporzenie tym sposobem ilości żołnierzy, walczących na froncie. O. L. K. natomiast do walki na froncie nie jest używana.

P. P. S. wobec sytuacji.

Warszawa, 7 lipca (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie klubu P. P. S. i centralnego Komitetu wykonawczego P. P. S. — Uchwalono wydać odezwę, wzywającą rząd do **rozpoczęcia akcji pokojowej a wojsko i społeczeństwo do wytrwania na posterunku.**

Wniosek pokojowy.

Warszawa, 7 lipca (PAT). »Robotnik« podaje: Dzisiaj związek posłów P. P. S. **przedłoży Sejmowi wniosek nagły w sprawie zawarcia pokoju z Rosją.**

Prezydent Grabski wyjeżdża do Spaa

Warszawa, 7 lipca (Tel. wł.) Prezydent ministrów Grabski wyjeżdża specjalnym pociągiem na konferencję do Spaa.

Rada Obrony Państwowej.

Warszawa, 7 lipca (PAT). Rada Obrony Państwowej odbyła dnia 5 lipca br. w Belwederze pod przewodnictwem Naczelnika państwa drugie posiedzenie, na którem obradowano nad sytuacją na froncie i nad położeniem międzynarodowem w związku z odbywającą się obecnie konferencją w Spaa.

Wstrzymanie urlopów kolejarzy.

Warszawa, 7 lipca (PAT). »Przegląd Wieczorny« pisze: W związku z odezwą Rady Obrony Państwowej ministerstwo poczt i telegrafów zarządziło wstrzymanie urlopów dla urzędników i powołało wszystkich do pracy.

Miljon dla żołnierzy na froncie.

Warszawa, 7 lipca (PAT). P. Stanisław Lubomirski, prezes banku Zjednoczonych ziem polskich w Warszawie, w towarzystwie p. Bogdana Broniewskiego, Karola Szlenkera, wiceprezesa Rady tegoż banku, oraz p. Henryka Kadena, naczelnego dyrektora, zostali przyjęci w dniu 6 bm. na audjencji u Naczelnika państwa, na której wręczyli do rozporządzenia naczelnego wodza na pomoc dla żołnierzy, walczących na froncie, kwotę 1 miljona marek, w tem 500 tysięcy imieniem banku Zjednoczonych ziem polskich i 500 tysięcy imieniem rady i dyrekcji tegoż banku.

„Polska w niebezpieczeństwie“.

Pułkownik de Civrieux umieszcza w »Matin« artykuł p. t. »Polska w niebezpieczeństwie«. Artykuł ten omawia sukcesy taktyczne armji bolszewickiej w następujący sposób:

W przededniu konferencji w Brukseli i w Spaa, nowa komplikacja wytwarza się na wschodzie. Gdy w Azji Mniejszej armja grecka po wątpliwych sukcesach i pochodzie naprzód o 40 klm. została wstrzymana z niewiadomych przyczyn, Polska znalazła się równocześnie w obliczu niebezpieczeństwa z powodu ofensywy bolszewickiej na Ukrainie. Uderzenie na Kijów załamało się z powodu frontu zbyt rozległego i nadającego się tylko do obrony ze względu na rezerwy, pozostające do rozporządzenia, oraz z powodu długich linji komunikacyjnych i niebezpiecznego skrajnego skrzydła, będącego bez oparcia. Dlatego Brusiłow wykorzystał pomyślną dla siebie sytuację na prawem skrzydle polskiej armji nad Dnieprem, a uderzywszy na północy przez »bramę smoleńską«, starał się ściągnąć tu wszystkie siły i rezerwy polskie, by następnie uderzyć na osłabiony front południowy. Tutaj rolę główną spełniła kawalerja Budiennego, która poparła piechotę i artylerję, zaczęła manewrować na obszernych równinach, osuszonych przez gorące lato.

Uderzywszy znienacka na osłabiony front polski, zmusiły wojska sowieckie armję polską do kolejnego zwijania frontu na Ukrainie. A Budienny posuwa się już w okolice Dubna, to znaczy na przedpola Galicji. Odwrót armji polskiej, jakkolwiek odbywa się w porządku, jest bardzo uciążliwy, ze względu na teren bagien Prypeci z jednej strony i szybkich manewrów armji konnej Budiennego.

Roztropność — kończy publicysta francuski — każe rządom koalicji spojrzeć w twarz niebezpieczeństwu, grożącemu Polsce, która, wierna swej wiekowej misji, broni raz jeszcze Europę przeciw Azji.

„Temps“ przeciw Krassinowi.

»Le Temps«, organ rządu francuskiego w artykule wstępnym p. t. »Wrangel czy Krassin« występuje ponownie **przeciwko paktowaniu z Krassinem,** podnosząc, że ostatnia deklaracja Krassina nadaje rokowaniom koalicji, a przedewszystkiem Anglji z bolszewikami cechę iluzoryczności, a nawet niebezpieczeństwa. — Krassin pragnie **zasiać niezgodę wśród ententy** — powiada »Le Temps« — chce doprowadzić do tego, ażeby koalicja **wyrzekła się Polski i jenerała Wrangla,** ułatwiając przez to triumf armji bolszewickiej. A jeżeli Francja nie przystanie na to, Krassin chce skłonić Anglję do odrębnych rokowań z Rosją.

Akcji jen. Wrangla przypisuje »Temps« doniosłe znaczenie, podnosząc, że stanowisko Anglji w Konstantynopolu byłoby niepewnem, gdyby w Sebastopolu usadowili się bolszewicy. Wreszcie powołuje się »Le Temps« na oświadczenie p. Struvego, ministra spraw zagranicznych w rządzie, utworzonym na Krymie. Jeżeli koalicja chce położyć kres wojnie domowej w Rosji, to — jak twierdzi p. Struve — środkiem na to nie jest kapitulacja patrjotów rosyjskich, lecz rozgraniczenie Rosji sowieckiej od Rosji antibolszewickiej, ażeby stworzyć warunki życia na terytorjach, podległych obu tym rządom. Pozatem — powiada p. Struve — rząd Krymu porozumiałby się dobrowolnie **z rządem Polski,** ażeby na podstawie sprawiedliwej ugody zapobiec na przyszłość możliwościom zamącenia pokoju Europy.

Środki zaradcze.

III.

(Zob. „N. Ref.“ Nr 153 z 28 czerwca i Nr. 158 z 5 lipca).

Jeden z naszych najwybitniejszych specjalistów w handlu drzewem zaleca przyjęcie za jednostkę wartości jednego kilograma zboża. Nazywa ją „walorem“. „Międzynarodowa komisja ma przydzielać rządom każdego państwa pewną ilość „walorów“ stosownie do ilości mieszkańców, oraz siły (?) importu i eksportu. Rząd każdego państwa ma zagwarantować, że bez należytego pokrycia nie puści w obieg przydzielonych sobie walorów“. Niema obawy, ażeby doszło do tej międzynarodowej akcji, któraby z powodu stworzenia nowego typu pieniędzy papierowych doprowadziła do wielkiego zamięszania i dalszej inflancji.

Mniejwięcej podobne zastrzeżenia nasuwa projekt, w obronie którego p. Dr Adolf Gross kilka tygodni temu ogłosił na łamach „N. Ref.“ trzy artykuły (por. Nr. z 30 i 31 maja, oraz z 3 czerwca), zasadniczo i trafnie przedstawiające ujemne strony obecnego rozwoju stosunków. Marka przestała być stałą miarą wartości, co wywołuje wielce szkodliwe następstwa. Należałoby wzorem Zachodu obliczać indeks liczbowy dla wyrażenia ogólnego stopnia cen towarów. Chodzi o stwierdzenie ilości i ceny towarów pierwszej potrzeby, konsumowanych przez normalnego obywatela i jego rodzinę. Dajmy na to, okazałoby się, że w kwietniu 1920 r. koszta utrzymania rodziny, na poziomie ilościowo-jakościowo uznanym za normalny, wynoszą 8.000 mk, a w następnym miesiącu 10.000 mk, czyli o 25% więcej. W tym stosunku należałoby podnieść podatki, pobory urzędników i robotników, a może także spłatę procentów i amortyzacje długów, słowem inne ważniejsze świadczenia gospodarcze“.

Pomijając administracyjno-techniczne trudności urzeczywistnienia projektu, nie brak jednak zasadniczych wątpliwości. Projekt stoi na gruncie ochrony dotychczasowego poziomu zaspakajania potrzeb, co jest oczywiście niewykonalnem wobec małej produkcji (wojna, ośm godzin pracy, ich niedostateczne wyzyskiwanie, strejki, ingerencja władz państwowych, gospodarczo nieudolnych etc.). Niezbędna, a dziś na korzyść konsumcji nadwerężona, równowaga między nią a produkcją nie może być przywrócona bez wydatnego ograniczenia spożycia. System, wedle którego drożyzna pociągałaby za sobą zwyżkę płac osłabiłby popęd do oszczędzania. Czyż jednak obecny zwyczaj ciągłych zwyżek poborów urzędniczych i robotniczych nie wywołuje tego samego skutku? Zdaje mi się, że w mniejszym stopniu. Drożyzna postępuje i postępować musi szybszemi krokami niż zwyżki poborów, dzięki czemu staje się przymusem oszczędzania, coraz silniej odczuwanym. Projekt Dra A. Grossa w razie urzeczywistnienia wywołałby wrażenie, że przymus zdołano usunąć.

Z powodu szybkiego wzrostu drożyzny rząd i społeczeństwo wreszcie zrozumieją, że urzędnicy są ubożsi po każdej nowej regulacji poborów. Nie brak oznak doprowadzenia „ad absurdum“ obecnego systemu. Projekt dra Grossa osłabiłby chwilowo, na szczęście już coraz powszechniejsze, uznanie szkodliwości zwyżek płac. Powtóre, ich oznaczanie wedle cen, przyspieszyłoby wzrost drożyzny, ponieważ podsyciłoby spekulację ze szkodą produkcji, wzmogłoby inflancję.

Jej nadmiar doprowadza siłą rzeczy do prób sztucznej kontrakcji obiegu pieniężnego. — W Czechach i na Węgrzech, stemplując korony austro-węgierskie znakiem czeskim, względnie węgierskim, zwracano ich posiadaczom tylko część. W zamian za resztę wydawano obligacje państwowe. Obciążano posiadaczy gotówki przymusową pożyczką. P. Skarżyński przemawia za stosowaniem podobnych zarządzeń

w Polsce. Mogą się okazać nieuniknionemi, ale pożądanemi nie są. Muszą doprowadzić do podwyżki stopy procentowej, albo, co prawdopodobniejsze, do nowej inflancji, wywołanej naciskiem potrzeb, dotkniętych ściśnieniem obiegu pieniężnego. Ani inflancja, ani kontrakcja nie jest wskazaną. Chodzi o ograniczenie dalszej emisji.

Tylko ono jedno może zniżyć ceny i poprawić kurs marki. W pismach krakowskich rozpatrywano nieraz zagadnienie, czy nie należałoby przy wywozie towarów domagać się zapłaty w markach, zamiast dotychczas przeważnie praktykowanej zapłaty w walucie zagranicznej. Ważnem jest, że wywozimy za mało, ale zagadnienie, czy należy wywozić za walutę rodzimą, czy obcą, jest podrzędne, bo nie zmienia zasadniczo popytu i podaży marek. W razie zapłaty w markach, wzrósłby popyt za niemi, ale zmalałby popyt za walutą zagraniczną, nieuzyskiwaną przy sprzedaży wywozu, o ileby skądinąd popyt za nią nie doznał zmniejszenia. Oczywiście także odwrotnie dolarami, otrzymywanemi w formie pożyczki w Stanach Zjednoczonych, możnaby kupować marki polskie w Zurychu i Berlinie, podtrzymując w ten sposób ich kurs. Kto wie, czy tego nie robi w tej chwili Polska Kasa Pożyczkowa na rachunek państwa? Tym sposobem można tylko chwilowo kurs poprawić. Rozumnie obmyślane i przeprowadzone ograniczenie handlu dewizami, o co bardzo trudno, mogłoby wywrzeć skutek nawet nie pozbawiony trwałości, ale wielce ograniczony. Podobnie przedstawia się sprawa z zakazami przywozu, względnie wysokiem ocleniem towarów zbytkowych. Często krytykowany, a bezwątpienia nieszczęśliwie wystylizowany napis na markach jest prawdą w stosunku do ich kursu. Także brak oznaczenia wartości w złocie jest wielce podrzędny, póki złota nie mamy.

W sedno zagadnienia trafiają uwagi pp. Skarżyńskiego i profesora Krzyżanowskiego (por. jego książkę: »Drożyzna«) o potrzebie wysprzedaży, względnie wydzierżawienia kapitalistom zagranicznym przedsiębiorstw państwowych, których ogromne niedobory rząd pokrywa biciem nowych pieniędzy papierowych. Zapomniano jednak objąć projektodawcy, że wobec powszechnego braku zaufania zagranicy do polityki gospodarczej Polski, trudno będzie wydzierżawić koleje, choćby nawet na twardych warunkach. Jakże można pozyskać owo zaufanie, niezbędne, jako podstawa zarówno politycznego, jak gospodarczego odrodzenia? Tylko przez ograniczenie dalszej emisji banknotów, zabijającej zaufanie, bo zawierającej w sobie zarzewie przesileń gospodarczych i niepokojów wewnętrznych ze strony ludności, dręczonej drożyzną. Bez zaufania niema kredytu, który czyni zbędnem posiadanie gotówki. Towary kupuje na kredyt ten, kto nim rozporządza. Wówczas odpada potrzeba bicia pieniędzy papierowych do dostarczenia środków obrotowi handlowemu i przemysłowemu, obecnie pozbawionemu ich z powodu zaufania drożyzny. Pożyczkami dobrowolnemi i przymusowemi, oraz podatkami, zdobędziemy niewiele w stosunku do obecnych wydatków. Nie pozostaje nic innego, jeno ograniczyć je, celem zrównoważenia dochodów z wydatkami, choć w pewnej mierze, bez czego niema ani trwałej poprawy bilansu płatniczego, ani spadku cen, ani zwyżki marki. Urzędnicy muszą raz wreszcie zrozumieć pod obuchem nieuniknionego wzrostu drożyzny, że żądania poprawy bytu urzędników i zwiększenia ich liczby, wykluczają się nawzajem. Całe społeczeństwo musi uprzytomnić sobie, że początkiem klęski ekonomicznej było nadmierne zwiększenie wydatków, połączone z wypłacaniem zbyt wielkiej liczbie osób różnego rodzaju poborów, że jej końcem może być tylko pomniejszenie wydatków i liczby osób w służbie publicznej.

Ludzie, którzy szukają ratunku w zmianach ustroju pieniężnego, przeceniają jego znaczenie. Nie wadzi, że jest zjawiskiem wtórnem. Waluta sama przez się stanie się lepszą z chwilą, gdy państwo, ograniczając swą nadmierną działalność, zmusi ludzi do samopomocy. Specjalne zarządzenia walutowe są drugorzędne.

Krótki przegląd proponowanych środków zaradczych przeciwko spadkowi waluty, czyli zwyżce cen, miał na celu wykazanie, że ich znaczenie w najlepszym razie jest wielce ograniczone. Przeważnie są szkodliwe, lub obojętne. Skuteczny środek zaradczy jest tylko jeden, ten, który sięga do źródła złego. *(t)*

Sztuka polska w Wenecji.

Wenecja, w czerwcu.

Światowa wojna nie zdołała przerwać wielkiego przedsięwzięcia rządu włoskiego: urządzania międzynarodowych wystaw sztuki w stolicy Adrjatyku. Po sześciu latach przymusowego odpoczynku »Giardini publici« otwarły w tym roku na nowo gościnne podwoje swych kilkunastu pawilonów na pomieszczenie dorobku artystów włoskich i obcych. Zaszła w tylko zmiana, że zamknął dawny pawilon niemiecki, a miejsce jego zajął pawilon polski. Trójzaborowa Polska, która dotąd nie mogła brać samodzielnego udziału w międzynarodowem życiu artystycznem i tylko mieściła się na kontenerach, jako drobny oddział w pawilonie austrjackim lub rosyjskim — obecnie po raz pierwszy manifestuje swe życie i istnienie, jako samodzielne państwo. Uświadamia o tem zwiedzających napis „Polonia" i amarantowo-białe flagi u wejścia.

Urządzenie wystawy, inicjatywa i przydzielenie potrzebnych funduszów na kosztem jest dziełem i zasługą naszego ministerstwa sztuki i kultury, które dość wcześnie zorjentowało się w sprawie i zrozumiało doniosłe zadokumentowania istnienia Polski na międzynarodowym turnieju sztuki. Okazało się przytem, że sprawę zebrania odpowiednich dzieł sztuki i urządzenia wystawy złożono w dobre ręce. P. Władysław Jarocki, malarz, którego trudom i zabiegliwości stanęła polska wystawa, z zadania swego — zważywszy niezwykłe trudności tego przedsięwzięcia w warunkach dzisiejszych — wywiązał się nadspodziewanie świetnie. A zadanie miał istotnie bynajmniej nie łatwe. Kilkanaście zaledwie dni dzieliło go od terminu wysłania całej kollekcji polskiego działu z Warszawy. Po przyjeździe na miejsce wywalczyć musiał nie bez mozołu miejsce dla polskiej wystawy. Początkowo wyznaczono mu tylko jedną salę, potem dopiero, gdy nadarzył cały transport, eskortowany przez polskich skautów, oddano Polsce cały dawny pawilon niemiecki, który trzeba było odnowić i usunąć z niego liczne emblematy niemieckie.

Uroczyste otwarcie XII. międzynarodowej wystawy sztuki odbyło się 12 maja w obecności ks. Aosty, jako zastępcy króla, w obecności przedstawicieli dyplomacji, oraz prasy. Polskę reprezentował rzeźbiarz, p. Antoni Madeyski i konsul Janiszewski z Rzymu.

Sztuka polska odniosła triumf na całej linji. Prasa zagraniczna, która nie szczędziła słów zachwytu nad polską twórczością, postawiła polski pawilon na równi z belgijskim i francuskim. Obejmuje on na ogół 145 dzieł sztuki wybitnych naszych artystów, a choć brakło wielu, którzyby tu koniecznie znaleźć się byli powinni, mimo to całość przedstawia się bardzo korzystnie. Cóżby to dopiero było, gdyby p. Jarocki nie był się powodował pewnemi uprzedzeniami i gdyby był od turnieju międzynarodowego zaprosił wszystkich wybitnych malarzy polskich. Cóż bowiem sądzić o polskiej wystawie, na której niema Malczewskiego, Wojciecha Kossaka, Włodzimierza Tetmajera, Józefa Krzesza, Karpińskiego, Kradowskiego, Wyspiańskiego, Rybkowskiego, Tondosa, Gałka, Grotta, Stanisławskiego i tylu innych przodujących dziś polskiej twórczości malarskiej? Wszak p. Jarocki miał do rozporządzenia cztery sale duże i dwie salki małe, w których bez trudu można było rozmieścić około półtora tysiąca obrazów.

Zebrana przez p. Jarockiego kolekcja obejmuje dzieła następujących artystów: Axentowicza, Borowskiego, Chełmońskiego (»Bociany« i »Noc na wsi«), Fałata, Filipkiewicza, Jarockiego, Lenca, Kamockiego, Kędzierskiego, K. Krzyżanowskiego, Mehoffera (cztery portrety i trzynaście witraży fryburskich i wawelskich w osobnej sali), Pantscha, Pieńkowskiego, Podgórskiego, T. Pruszkowskiego, Regulskiego, Rzeckiego, Sichulskiego (tryptyk), Z. Stryjeńskiej, Szczyglińskiego i Weissa (siedm obrazów). W dziale rzeźby reprezentowani są: Biernacki, Dunikowski, Kamińska, Kuna, Madeyski, Ostrowski, Wittig (brak Pleczarskiego, W. Szymanowskiego, Laszczki, St. Lewandowskiego). Dział grafiki reprezentują: Pankiewicz, Wł. Skoczylas, Rubczak, Stankiewiczówna, Szczygliński i Wyczółkowski (cztery akwaforty i Teka lubelska).

Obrazy polskie podobają się Włochom bardzo, o czem wymownie świadczą głosy prasy włoskiej i artykuły krytyczne o wystawie. Zwłaszcza zwracają uwagę: »Pogrzeb Hucula« Pantscha, portret zbiorowy uczniów z modelką w plein-airze tegoż artysty, a dalej tryptyk Sichulskiego, »Portret rodzinny« i pejsażysta Weissa, pejsaże Filipkiewicza, »Dyliżans pocztowy« Kędzierskiego, i rzeźby Dunikowskiego. Sensację szczególną budzi sala Mehoffrowskich witraży.

Licznie i wartościowo obesłane są inne pawilony i działy międzynarodowej wystawy. Najbardziej interesujące są tak zwane wystawy indywidualne poszczególnych artystów. Tu należą, oprócz włoskich malarzy, tacy artyści, jak Ferd. Hodler, Van Gogh, P. Cezanne, Ch. Guerin, H. Matisse, Od. Reden, G. Seurat, P. Signac, A. Maillot, T. A. Steinlen, F. Vakoton, Al. Archipenko.

Obecne luki w dziale polskim wypełnić będzie można za dwa lata na wystawie następnej. Dotkliwym jest jednak brak broszury informacyjnej i katalogu z ilustracjami, informującej obcych o rozwoju sztuki polskiej i dzisiejszym jej stanie.

Dzień otwarcia wystawy obchodzono uroczyście przedstawieniem w „Teatro Fenice". Wieczorem tegoż dnia odbył się staraniem delegata polskiego, p. Jarockiego, obiad, w którym wzięli udział zaproszeni liczni przedstawiciele władz, prasy i sztuki.

Zaciąg ochotniczy do wojska.

W myśl odezwy Naczelnika państwa i Naczelnego Wodza, ogłaszającej w imieniu Rady Obrony Państwa, złożonej z przedstawicieli Naczelnego Dowództwa, rządu i Sejmu ochotniczy zaciąg do wojska polskiego, D. O. Gen. Kraków podaje do wiadomości:

Jako ochotnicy mogą się zgłaszać i być przyjmowani wszyscy obywatele państwa polskiego, którzy na podstawie odnośnych ustaw, względnie zarządzeń wykonawczych, nie podlegają obowiązkowej służbie wojskowej, oraz ci poborowi, którzy otrzymali odroczenia (reklamowani), a mianowicie: a) szeregowi od 17 do 42 roku życia, b) oficerowie do 50 roku życia. — Zgłaszający się winni przynieść ze sobą swoje dokumenta wojskowe, względnie cywilne. Małoletni mają się wykazać pozwoleniem rodziców, względnie opiekunów.

Pozatem mogą się zgłaszać ochotnicy wszystkich wolnych zawodów (inżynierowie, lekarze, oraz różni rzemieślnicy), którzy w wojsku nie służyli i będą mogli być użyci w wojsku w swoim zawodzie.

Ochotnicy zobowiązują się przez złożenie specjalnej deklaracji do pełnienia służby wojskowej na czas potrzeby wojennej. Jako ochotników przyjmuje się tak zdolnych do służby frontowej (klasyfikacja A), jak zdolnych do pełnienia służby wartowniczej (klasyfikacja B), oraz zdolnych tylko do służby kancelaryjnej (klasyfikacja C).

Ochotnicy mogą się zgłaszać: a) do piechoty zasadniczo wszyscy, b) do jazdy tylko ci, którzy służyli już w jeździe, oraz ci, którzy przybędą z własnemi końmi, c) do artylerji, wojsk technicznych i służb specjalnych ci, którzy w tych rodzajach broni uprzednio służyli, lub posiadają specjalne kwalifikacje fachowe.

Stopnie oficerskie i podoficerskie ochotników, otrzymane w służbie jakiejkolwiek armji, zostaną zatwierdzone, a dalszy awans jest zapewniony. — Ochotnicy wolnych zawodów otrzymują uposażenie i prawa tych etatowych stopni, zarówno oficerskich, jak i podoficerskich, których funkcje spełniać będą.

Od chwili zgłoszenia się otrzymują ochotnicy pełne uposażenie i prawa osób wojskowych, pełniących obowiązkową służbę wojskową czynną w myśl obowiązujących ustaw, **rodziny ich zaś mają prawo do zasiłków na ogólnych zasadach, przewidzianych dla rodzin osób wojskowych, pełniących służbę obowiązkową.**

Apeluje się do zgłaszających się, by przynosili ze sobą posiadane przedmioty wyekwipowania wojskowego (zwłaszcza bieliznę i obuwie), oraz uzbrojenia, które zostaną spłacone. Konie, doprowadzone przez ochotników, zostaną odkupione z zastrzeżeniem przy demobilizacji prawa pierwokupu dla poprzedniego właściciela. Specjalne biura zaciągu ochotników funkcjonują od 8 lipca b. r. codziennie w godzinach od 8 rano do 2 po południu: a) dla piechoty: w Krakowie: Komisja zaciągowa baonu zapas. 20 p. p. w koszarach Kościuszki, ul. Rajska. Na prowincji: we wszystkich garnizonach przy miejscowych baonach zapasowych p. p. b) Dla jazdy: w Krakowie: Komisja zaciągowa szwadron zapasowy 8 p. ułanów, koszary Kościuszki, ulica Rajska. Na prowincji: ochotnicy mogą się zgłaszać wprost w Krakowie, jak wyżej, lub przy najbliższem Dowództwie wojskowem, które odeszle ich do Krakowa. c) Dla artylerji: w Krakowie: w baterji zapasowej 6 p. artylerji ciężkiej, koszary Bema, ulica Rakowicka. Na prowincji: w Rzeszowie w bataljonie zapasowym 21 p. art. polowej, w Nowym Targu w bataljonie zapasowym 1 p. artylerji górskiej. d) Ochotnicy broni specjalnych (saperzy, telefoniści, kolejowi i t. p. mogą się zgłaszać: w Krakowie: w kompanji zapasowej saperów Nr 5, Kopiec Kościuszki. Na prowincji: jak pod b).

Wskazówek co do postojów oddziałów udzieli każde najbliższe dowództwo wojskowe. Ochotnicy mogą się zgłaszać we wszystkich Dowództwach wojskowych lokalnych, powiatowych komendach uzupełnień i u oficerów ewidencyjnych przy starostwach, którzy obowiązani są udzielać im informacyj i wysyłać grupami na koszt wojskowy do odnośnych formacyj zapasowych. Każdemu ochotnikowi przysługuje prawo otrzymania 3-dniowego urlopu po złożeniu deklaracji.

Bliższe szczegóły co do sytuowania popisowych i ich praw ukażą się później.

KRONIKA.

Kraków, 7 lipca.

SPRAWOZDANIE METEOROLOGICZNE stacji radjotelegraficznej w Krakowie: Prawdopodobieństwo pogody na dzień 7 bm.: Zachmurzenie zmienne, miejscami możliwe opady, zmienne wiatry, chłodniej (Prognoza niepewna z powodu braku połączeń).

W całej Polsce zakłócenia atmosfery, po południu burza na zachód od Krakowa.

Rozkład ciśnień: Zniżka główna nad morzem północnem, drugorzędna na wschód od Polski. Klin zwyżki od Hiszpanji przez Alpy i Karpaty do Bałtyku.

WIEC AKADEMICKI W SPRAWIE POŻYCZKI ODRODZENIA. W poniedziałek odbył się w sali Kopernika wiec młodzieży uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie pożyczki odrodzenia. W pięknych słowach przemówił rektor Estreicher, zachęcając studentów do akcji w sprawie pożyczki, która ma być wobec zagranicy świadectwem naszego patrjotyzmu. Następnie p. Kaczkowski przedstawił zadania, jakie propaganda pożyczkowa wymaga od młodzieży i wreszcie przedstawił następującą rezolucję:

„Wobliczu bezprzykładnie doniosłych wypadków decydujących na długie lata o przyszłości politycznej i gospodarczej Polski — młodzież uniwersytetu Jagiellońskiego, zebrana na wiecu ogólno-akademickim w dniu 5 lipca 1920 r., zobowiązuje się wziąść czynny i bezpośredni udział w akcji pożyczki odrodzenia zarówno drogą propagandy, jakoteż osobistej subskrypcji. Przykładając swą rękę do tej doniosłej akcji młodzież akademicka pragnie dać wyraz przeświadczeniu, że zasilenie skarbu państwa polskiego jest podstawowym warunkiem odbudowy nietylko życia gospodarczego, lecz także społecznego i politycznego".

Rezolucję tę przyjęto przez aklamację.

WZYWA SIĘ WSZYSTKICH CZWARTAKÓW do bezzwłocznego nadsyłania swych dokładnych, obecnych adresów dla celów organizacyjnych pod adresem: Kielce, Redakcja „Czwartaka".

W SPRAWIE NIESTAWIENIA SIĘ DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Z uwagi, że zaszły liczne, pożałowania godne wypadki, iż mimo ogłoszonego poboru, byli podoficerowie ur. w latach 1890 do 1895, oraz byli podoficerowie i szeregowcy ur. w latach 1885 do 1895, którzy służyli w oddziałach jazdy, konnej artylerji i oddziałach straży granicznej, — wskutek zbrodniczej agitacji wrogich dla państwa jednostek, nie stanęli do nakazanego przeglądu, magistrat w porozumieniu z powiatową Komendą uzupełniającą oznajmia, że wszyscy żołnierze, o ile do tej pory nie zgłosili się do służby wojskowej, zostaną odstawieni, jako winni przekroczenia rozkazu powołującego do służby wojskowej, przy użyciu środków przymusowych do właściwego sądu wojskowego dla ukarania. To samo tyczy się także osób cywilnych, które namawiają osoby wojskowe do popełnienia powyższego czynu.

INSPEKTOR MINISTERSTWA APROWIZACJI DLA KRAKOWA p. Krupiński powrócił z Warszawy i przywiózł zapewnienie, że Kraków otrzyma wkrótce suchy cukier ziarnisty, a przed końcem miesiąca czysty biały cukier. Minister aprowizacji upoważnił p. Krupińskiego do zgłoszenia wniosków co do zorganizowania Urzędu inspektoratu ministerstwa aprowizacji dla miasta Krakowa.

Z SOKOŁA. W piątek, 9 bm. o godz. 6 wieczór odbędzie się walne zgromadzenie krak. Tow. Sokół. Sprawozdanie roczne można przeglądać w kancelarji Sokoła między godz. 6 a 7 wieczór, na trzy dni przed walnem zgromadzeniem.

ZJAZD CHRZEŚCIJAŃSKICH WŁAŚCICIELI REALNOŚCI z całej Polski odbędzie się w Krakowie w dniach 11 i 12 lipca (niedziela i poniedziałek). Początek o godzinie 10 w sali małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie, plac Szczepański 8, II p. — Przedmiotem obrad między innemi będzie: a) podjęcie decyzji w sprawie ustawy o ochronie lokatorów, oraz projektowanych w niej przez rząd zmian; b) nawiązanie kontaktu z Bankiem Narodowym w celu zmobilizowania kapitału polskiego dla niesienia pomocy chrześcijańskim właścicielom nieruchomości; c) sprawa przymusowej pożyczki państwowej. Zaproszenia rozesłano do przeszło 100 stowarzyszeń realnościowych wszystkich trzech b. zaborów. Referaty wygłoszą wybitni posłowie i ekonomiści.

ULGI KOLEJOWE DLA URZĘDNIKÓW. „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie ministra kolei o ulgach kolejowych dla urzędników następującej treści: Przy przejazdach kolejami korzystają urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze państwowi z ustępstwa 50 proc. opłaty za przejazd. Prawo do korzystania z ulgi posiadają wszyscy etatowi urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze państwowi, posiadający legitymacje służbowe. Nieetatowi pracownicy korzystać mogą ze zniżki 50 proc. tylko przy nabywaniu biletów okresowych klasy III (miesięcznych, sezonowych lub rocznych) na podstawie przedkładanych każdorazowo zaświadczeń swej władzy, iż zamieszkują poza miejscem urzędowania. Do ulgowego przejazdu w 1 klasie mają prawo: a) urzędnicy państwowi, zaliczeni do kategorji płacy od I do VI włącznie, w tej liczbie nauczyciele szkół zawodowych i średnich, o ile pobierają dodatek drożyźniany według kategorji płacy VI lub wyższej; b) bez względu na kategorje płacy sędziowie i prokuratorzy, profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni szkół akademickich, dyrektorzy szkół zawodowych i średnich, inspektorzy szkolni, komisarz główny policji państwowej, starsi inspektorzy, podinspektorzy i starsi komisarze policyjni. Do ulgowego przejazdu w 2 klasie mają prawo: a) urzędnicy państwowi, zaliczeni do kategorji płacy od VII do XI włącznie; b) bez względu na kategorję płacy kandydaci na stanowiska sędziowskie, kierownicy i nauczyciele szkół powszechnych, nauczyciele szkół zawodowych i średnich, oraz pomocnicy naukowi w szkołach akademickich. Do ulgowego przejazdu w klasie 3 mają prawo niżsi funkcjonarjusze państwowi i policyjni. Przepisy powyższe nie stosują się do urzędników ministerstwa kolei żelaznych i pracowników kolejowych, którzy korzystają z przejazdów ulgowych na specjalnych zasadach.

ZMIANA REJONU CZŁONKÓW KONSUMU GAŻYSTÓW I ŻON ZAW. PODOFICERÓW. Wobec rozwiązania konsumu gażystów i żon zaw. podoficerów przy ul. Długiej (Bastjon III) magistrat wzywa członków tegoż konsumu, aby we własnym interesie bezzwłocznie zgłosili się we właściwych biurach chlebowych z legitymacjami zbiorowemi, celem wymiany tychże na legitymacje uprawniające do poboru artykułów racjonowanych w sklepach rejonowych.

OBCHÓD Z POWODU KANONIZACJI JOANNY D'ARC. Tercjarze przy bazylice OO. Franciszkanów w Krakowie urządzają we środę 7 lipca br. o godz. 5 po południu w sali włoskiej na krużgankach (plac WW Świętych 5) uroczysty obchód z powodu kanonizacji św. Joanny d'Arc („Dziewicy Orleańskiej") i św. Marji Małgorzaty Alacoque, apostołki Serca Jezusowego, z następującym programem:

1. a) Uwertura, b) Tymolski: „Polonez", c) Lubecki: „Niech żyje Polska", odegra orkiestra „Sokoła". 2. W. Kośmiński: „Z Bożych świata przeznaczeń", wygłosi autor. 3. Haendel: „Nadziei Pan" (słowa Lubeckiego) odśpiewa z towarzyszeniem skrzypiec (p. L. Bobilewicz) i fortepianu (p. Lech Bursa), p. Dołężanka. 4. Uroczystą mowę wypowie dr Kazimierz Lubecki. 5. a) J. S. Bach: „Siziliena", b) Chopin: „Nokturn", c) Schumann: „Marzenie", odegra na skrzypcach p. Leopold Bobilewicz, członek Filharmonji warszawskiej, przy fortepianie p. Ludwika Grodzicka. 6. Deklamacja p. Wandy Jaśkowcówny. 7. a) F. Paolo Testi: „Ridonami la calma" (słowa Konrada Ricci), b) Sonzogno: „Niepokalana, cudów cud" (słowa Lubeckiego) odśpiewa p. M. Dołężanka. 8. a) „Wieniec pieśni polskich", b) „Marsz z pieśni polskich" odegra orkiestra „Sokoła". — Wstęp tylko za zaproszeniami. Dobrowolne datki na cele III-go Zakonu.

ZAKUPY Z DZIAŁU MALARSTWA I GRAFIKI DO PAŃSTWOWYCH ZBIORÓW SZTUKI. Z przypadającej na ten cel na Kraków przedwakacyjnej raty mają być tym razem zakupione przez Radę Sztuki od artystów krakowskich obrazy i grafika wyłącznie o wybitnej wartości artystycznej, kwalifikującej je do umieszczenia w państwowych zbiorach, przedewszystkiem dzieła, które przeszły już w ostatnich latach przez wystawy. Artyści posiadający dzieła odpowiadające tym warunkom, zechcą takowe zgłosić pisemnie z podaniem ceny do sekretarjatu Tow. Sztuk pięknych dla Komisji ekspertów R. S. do dnia 12 lipca włącznie.

DWULETNI KURS DRAMATYCZNY MIEJSKI W KRAKOWIE. Przed rokiem powstała w naszem mieście ważna szkoła, mająca za zadanie przygotować wszechstronnie do przyszłego zawodu pragnących poświęcić się pracy na scenie. Na pierwszy rok studjów zapisanych było 16 słuchaczy, a uczyli na nim pp. prof. J. Wiśniowski (dyrektor kursu) języka i historji literatury polskiej, reż. Józef Sosnowski nauki dykcji i deklamacji, prof. M. Szukiewicz historji sztuki i stylów w teatrze oraz redaktor dr A. Beaupre historji dram. literatury powszechnej.

Dnia 16 czerwca po pomyślnie ukończonym egzaminie uczniów nastąpiło uroczyste rozdanie świadectw podpisanych przez grono nauczycielskie, kuratora zakładu i wiceprezydenta miasta i rozpoczęły się ferje szkolne. Dnia 1 października zaś nauka obejmie już oba kursy z następującemi przedmiotami na II roku nauki: historja literatury polskiej, historja dram. literatury powszechnej, gra sceniczna (mimika, plastyka sceniczna, studjowanie ról itd.), historja sztuki i stylów w teatrze, gimnastyka rytmiczna, kostjumologja, nauka charakteryzacji, szermierki i tańca, jako dopełnienie całokształtu studjów pracownikom scenicznym niezbędnie potrzebnych.

Do udzielania nauki powyższych przedmiotów dyrekcja 2-letniego kursu dramatycznego miej. zaprosiła najwybitniejsze siły fachowe, co do wpisów zaś, mających się odbyć w tych dniach, komunikaty szkolne doniosą bliższe szczegóły co do terminu i miejsca, w którym kierownik szkoły przyjmować je będzie.

Z OPERY. W przedstawieniach „Cyrulika Sewilskiego" (7 i 9 lipca) wystąpią obok sławnego gościa p. Adama Didura w roli Basilja, nadto artyści opery lwowskiej pp. Ewa Bandrowska (Rozyna) i Adam Okoński (Figaro). Zespół tych trojga artystów, z których każdy wnosi świetne walory stylowych kreacyj, będzie prawdziwą biesiadą teatralną. Almawiwę śpiewa p. Pietroń, Bartolem będzie p. Paszkowski, Marceliną p. Gedlowa.

Z MIEJSKIEGO TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. — Jutro operetka polska „Kwiat paproci" z pp. J. Brzozowską, Harasimowiczówną, Lelewiczem, Minowiczem, Millerem, Rewskim i inn. w rolach głównych i z świetnym baletem pp. Koszutskich i Merlińskiej. Batutę dzierży kap. Barański.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś wyborna sztuka amerykańska „Tajemniczy Dżems" z p. Grolickim w roli tytułowej i dyr. Jarnińskim w świetnej kreacji aresztanta Dicka, jutro jedna z najulubieńszych komedyj bież. repertuaru „Bęben" z wyborną przedstawicielką w roli tytułowej p. Morską. W sobotę zaś wchodzi na afisz jedna z najgłośniejszych fars Lauffsa „Szalony pomysł" z pp. Czarnecką, art. teatru im. Słowackiego, Kolman, Krajewską, Malicką, Strumiłło, Zdańską, Grolickim, Jaworskim, Kolwasem, Koreckim, Lasowiczem, Magnuszewskim, Samowskim i in. w rolach głównych. „Szalony pomysł" grany będzie trzy razy z rzędu: w sobotę, niedzielę i poniedziałek.

Z TEATRU „BAGATELA". Zapowiadana od tygodni paru gościna warszawskiego zespołu najwybitniejszych artystów teatru Polskiego i teatru Małego, rozpocznie się w piątek 9 bm. W skład imprezy letniej wchodzą najlepsze siły wymienionych teatrów, które dawniej były także pierwszorzędną ozdobą sceny miejskiej w Krakowie. Dzięki pomysłowości dyrekcji „Bagateli", publiczność krakowska odnowi znajomość z ulubieńcami swoimi, a więc z pp.: Ireną Solską-Grosserową, Marją Przybyłko-Potocką, St. Słubicką, Jerzym Leszczyńskim i St. Stanisławskim. Z innych sił wybitnych pozna Kraków Wojciecha Brydzińskiego, Brylińskiego i Juljusza Osterwę, który zaczynając ongiś na krakowskiej scenie (uczeń szkoły dram. Gabryelskiego) jest dzisiaj w Warszawie pierwszą gwiazdą sceniczną. W składzie zatem oryginalnym warszawskiej obsady teatru Polskiego, ujrzymy już w najbliższy piątek „Oficera gwardji", głośną komedję Franciszka Molnara.

WARSZAWSKA WESOŁA MUZA W KRAKOWIE. Dzisiaj wieczorem w sali teatru „Bagatela" po raz pierwszy staną przed publicznością krakowską sympatyczni artyści warszawskiego „Mirażu", „Czarnego kota" i „Qui pro quo". Początek wieczoru o godz. 8 wieczór.

ZE SPORTU. W Krakowie i we Lwowie odbędą się w lipcu tygodnie sportowe celem zebrania funduszów na wysłanie polskich footballistów do Antwerpji na igrzyska olimpijskie. Lwów rozpoczyna tydzień sportowy 11 lipca zawodami Lwów—Kraków. Reprezentatywna drużyna Krakowa, która wobec tego, że „Cracovia" gra równocześnie z wiedeńskim „Wackerem", składa się tylko z graczy „Wisły" i „Makkabi", rozegra we czwartek, dnia 8 lipca o godzinie 6 i pół po południu na boisku „Makkabi" zawody z kombinowaną „Wisłą" i „Makkabi". Dochód z matchu przeznaczony na wysłanie drużyny footballowej do Antwerpji.

KTO BĘDZIE REPREZENTOWAĆ POLSKĘ NA OLIMPJADZIE ANTWERPSKIEJ? Polski Komitet Igrzysk olimpijskich przygotowujący reprezentację polską na VII olimpjadzie Antwerpji zajęty jest obecnie gorączkową pracą sporządzania ostatnich list reprezentacyjnych w różnych dziedzinach sportu. Wskutek późnego terminu zgłoszenia te idą drogą telegraficzną przez belgijską ambasadę w Warszawie. Tak więc w lekkiej atletyce reprezentować będą Polskę między innemi przedewszystkiem następujący atleci: por. St. Sośnicki („Polonia" warszawska) fenomenalny zawodnik w biegu 100 metr., skoku w dal z rozbiegu, por. J. Baran („Pogoń" lwowska) najznakomitszy polski biegacz na średnie przestrzenie, Kirchner („Pogoń") niedościgniony w rzutach, Sterba w biegach średnich i paru innych, których szanse się wahają. Lekka atletyka stanowi podstawową część programu olimpijskiego. Nadto jednak reprezentowany będzie polski tennis (prawdopodobnie Zochowska, Nowak-Dubieńska, Kleinadel i Librowicz), hipika (mjr. Roemmel, pułk. Zachorski, por. Daszewski i inni), szermierka, wioślarstwo i kolarstwo. Te ostatnie reprezentacje dopiero się ustalają. Jak się dowiadujemy, wspaniałe zwycięstwa akademików warszawskich na wszechpolskich zawodach w Bydgoszczy zwróciły uwagę min. wojny i oświaty. Czynione są starania, by dzielni zdobywcy wszystkich mistrzostw Polski reprezentowali narodowe wioślarstwo w Antwerpji.

Z SALI ROZPRAW SĄDOWYCH. Onegdaj przed sądem okręgowym karnym w Krakowie odbyły się cztery rozprawy. Przewodniczył s. s. o. Trzaskowski, wotowali s. s. o. Federowicz i Pawlikowski, oskarżał prokurator Schwarz.

W pierwszej rozprawie oskarżano dwie kobiety Marję Tabor (lat 18) i R. Matusik (lat 19), które w r. 1919 popełniły szereg kradzieży, a mianowicie na szkodę K. Jachyny, K. Klubówny, E. Czekajówny i Wł. Czekajówny, zabierając im większą ilość rzeczy wartości około 10.000 K. Przy rewizji znaleziono u nich pewną ilość garderoby, której pochodzenia nie umiały wytłumaczyć. Trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych skazał M. Taborównę na 1 rok ciężkiego więzienia, a Matusikównę na 6 miesięcy.

W drugiej rozprawie (bronił dr Schmidt) wedle aktu oskarżenia zarzucono A. Gańczarowi (lat 20) i W. Richterowi (lat 24), kradzież przedmiotów wartości przeszło 10.000 K. W nocy z 2 na 3 marca 1920 r. obwinieni włamali się do mieszkania Fr. Żurawika i L. Steigla i skradli rozmaite rzeczy; w kilka dni później skradli znowu różne rzeczy na szkodę J. Stolarskiego w Jaworznie. Podczas śledztwa obaj przyznali się do winy. Trybunał skazał Ganczara i Richtera każdego na 1 i pół roku więzienia.

PODRZUCONE DZIECKO. Do mieszkania St. Kurnika, wyrobnika w handlu Hawełki przyniosła niejaka Anna Kozak 4-miesięczną dziewczynkę, a następnie zbiegła. Dziecko oddano do żłobka.

ZAGADKOWY MAJOR. Policja krakowska aresztowała J. Moravetza b. suflera z teatru Powszechnego, który nie umiał wytłumaczyć z jakiej racji nosi mundur majora wojsk polskich.

ZNOWU WYPIEK CIASTEK Z PSZENNEJ MĄKI. W cukierni Piecżałki (ul. Poselska) urząd walki z lichwą skonfiskował większą ilość ciastek i tortów, wypiekanych wbrew zakazowi z mąki pszennej.

PASEK NA SZNURY. U M. Lesera (ul. Sebastjana 34) zakwestjonowano wielką ilość pasów parcianych i sznurów konopnych, zamagazynowanych prawdopodobnie na spekulację.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Policja krakowska aresztowała J. Gałdę (lat 48), zwrotniczego kolejowego i jego żonę Marję pod zarzutem kradzieży płócien z wozów kolejowych; J. Frenkla (lat 48) z Olkusza, który w sklepie Przeworskiego przy ul. Bożego Ciała skradł sztukę materji wartości 1000 mk.; wreszcie 18 letniego Wł. Janiczaka, terminatora szewskiego, który swemu majstrowi St. Kucharskiemu w Czarnuchowicach (pow. Wieliczka) skradł garderobę ponad 10.000 mk., oraz gotówkę 817 mk. i zbiegł do Krakowa, gdzie go wyśledzono.

Z kraju i ze świata.

WYJAZD OPERY NA GÓRNY ŚLĄSK. Z Warszawy donoszą 5 bm.: Wczoraj o godz. 10 i pół pociągiem pospiesznym kolei warsz.-wied. wyjechał na Górny Śląsk zespół opery warszawskiej na szereg przedstawień. Impreza ta zorganizowana przez komitet plebiscytowy Górnego Śląska przy wydatnej pomocy rządu i zarządu miejskiego, jest obliczona na wielką skalę. Dość powiedzieć, że do składu osobistego zespołu należy 158 osób. Na czele zespołu udał się dyrektor Młynarski oraz reżyser Kowalski, wśród solistów opery wyjechali pp. Mokrzycka, Kuncewicz i Argasińska (ze Lwowa) oraz pp. Dygas, Ostrowski, Mossoczy, Brzeziński, Freszel, Michałowski, Szepietowski, Morlacchi i Narożny. Chóry składają się z 42 osób, orkiestra z 45 osób. Opera warszawska wystawi w szeregu miast na Górnym Śląsku, mianowicie w Katowicach, Bytomiu, Zabrzu, Gliwicach itd. arcydzieła Moniuszkowskie „Halkę" i „Verbum nobile" oraz „Pajace". Tourne ma trwać kilka tygodni, mianowicie do dnia 26 bm.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU DRAMATYCZNEGO M. WARSZAWY. W dniu 28 z. m. rozstrzygnięty został w Warszawie konkurs na utwór nadający się do wystawienia podczas uroczystości narodowych. Z 36 utworów, nadesłanych na konkurs, żaden utwór nie kwalifikuje się ani do pierwszej ani do drugiej nagrody. Sąd konkursowy postanowił wyróżnić cztery utwory: 1) „Gdzie polska prawda" (godło Stanisław Różyc), 2) „Krzywousty" (godło „Piast"), 3) „Panna Łowczanka" (godło „Sierp"), 4) „Bitwa pod Grunwaldem" (godło „Cieszmy się").

Najwięcej uwagi poświęcono pierwszemu z wymienionych utworów. „Gdzie polska prawda" było jedną sztuką zakwalifikowaną do wspólnego czytania. Posiada ona, pomimo znacznych braków technicznych i niejasno przeprowadzonej idei przewodniej, wiele polotu, niemało siły wyrazu i oryginalności pomysłów, jednakże z powodu zbytniego przeładowania szczegółami i frazeologją, nie nadaje się w tej formie do wystawienia.

Wobec takiego plonu konkursowego, sąd konkursowy postanowił przedłużyć konkurs o rok jeden i wystąpić do fundatorów konkursu (ministerstwo sztuki i kultury i magistrat m. Warszawy), o takie powiększenie nagród, któreby odpowiadało dzisiejszym normom zarobków literackich. Nadto sąd postanowił zaproponować: w razie, gdyby nowy konkurs nie dostarczył żadnej sztuki, kwalifikującej się do nagrody, sąd będzie miał prawo przyznać jedną lub obie nagrody sztukom o najwyższej wartości artystycznej, granym w ciągu roku minionego na scenach warszawskich.

Honorarjum, przeznaczone przez ministerstwo sztuki oraz magistrat m. Warszawy dla sędziów konkursowych za ich prace, ci ostatni jednomyślnie przeznaczyli na plebiscyt na Górnym Śląsku.

ZLOT SOKOŁÓW POMORSKICH. (Toruń, 6 lipca. Tel.). W niedzielę odbył się tu pierwszy zlot Sokołów z Pomorza, połączony z uroczystością 25-letniego istnienia Sokoła toruńskiego. Na zjazd ten przybyło około 1500 Sokołów i Sokolic, delegacje z Poznania, Bydgoszczy i innych miast. Z Warszawy był obecny zastępca prezesa Sokoła, p. Emil Rauer. Po uroczystem otwarciu zjazdu, na którem odczytano szereg depesz powitalnych z całej Polski, ruszył wspaniały pochód przez odświętnie przybrane ulice do kościoła Marjackiego, gdzie odbyło się nabożeństwo, a następnie pod pomnikiem Kopernika, gdzie złożono wieńce i wygłoszono szereg przemówień. Po południu przy pięknej pogodzie Sokoli wykonali ćwiczenia na boisku.

O PROFESORÓW DLA WOŁYNIA. We Lwowie bawi prof. Adam Cehak-Stodor, wizytator szkół średnich i zawodowych dla Wołynia i ziem frontu podolskiego celem pozyskania sił nauczycielskich dla zakładów średnich na Wołyniu.

ŚWIADECTWA CZYSTOŚCI DLA PODRÓŻUJĄCYCH. Dyrekcja kolei państw. we Lwowie w sprawie świadectw czystości dla podróżujących we wschodniej Małopolsce lub wyjeżdżających z tejże komunikuje:

Z dniem 3 lipca br. zaprowadza się obowiązkowo świadectwa czystości dla podróżnych we wschodniej Małopolsce, ograniczonej z północy na południe stacjami Sokal, Rawa Ruska, Lwów, Stryj, Ławoczne lub wyjeżdżających z tejże. Świadectwa czystości wydawać się będzie na stacjach: Lwów, Sokal, Brody, Podwołoczyska, Tarnopol, Husiatyn, Stanisławów i Stryj, a to wyłącznie przez lekarzy komisarjatu. Żadne inne świadectwa czystości nie będą uznawane. Kasy stacyjne powyższych miejscowości wydawać będą bilety tylko za okazaniem przepisanego świadectwa. Nadto będzie we Lwowie oprócz na dworcu otwarte biuro sanitarne komisarjatu w gmachu Skarbkowskim (ul. Rutowskiego). Godziny urzędowe na dworcu trwają od 5 rano do 12 w nocy, w gmachu Skarbkowskim od 8—12 w południe i od 3—6 po południu.

MILJONOWA MALWERSACJA. Ze Lwowa donoszą: Od kilku dni krążą tu uporczywe pogłoski, że w krajowym urzędzie odbudowy we Lwowie, pozostającym obecnie w likwidacji, odkryto miljonową malwersację. Polega ona na tem, że w grudniu 1918 r. wypłacono niejakiemu Gutmanowi na podstawie fałszywej asygnaty, na której jednak widnieje oryginalny podpis radcy nam. Kornelli (Ukraińca) kwotę 1,200.000 K. Kwota owa wypłaconą została p. G. za jego dostawy dla b. rządu austrjackiego. Wypłata nastąpiła nieprawnie, gdyż pretensja p. G. do b. rządu austrjackiego powinna była być przedtem u rządu polskiego, jako pretensja do b. Austrji i dopiero przez niego w drodze wzajemnego rachunku rewindykowana.

Radca Kornella, który nigdy nie miał upoważnienia do podpisywania asygnat kasowych, tłumaczy się, że podpis jego jest wprawdzie autentyczny, ale że on asygnaty żadnej nie podpisywał. Przypomina sobie jednak, że raz podpisał się na dwóch blankietach czystego papieru, na których miały być wystawione legitymacje dla tamtejszych urzędników i przypuszcza, że użyto ich na cel praktyczniejszy.

W istocie trudno zrozumieć, jak urząd likwidacyjny mógł wypłacić tak poważną kwotę, jak miljon 200 tysięcy na podpis jednego radcy namiestnictwa! Sprawę tę, bądźcobądź wielce charakterystyczną, jako przyczynek do oświeconej gospodarki b. urzędu odbudowy, wyświetli zapewne śledztwo, o ile po upływie tak długiego czasu można będzie dojść do prawdy. W każdym razie rząd polski wypłaconą nieprawnie kwotę musi zapisać jako przepadłą.

ODROCZENIE ROZPRAWY PRZECIW STARUCHOWI. Ze Lwowa donoszą 5 bm.: Przerwana w sobotę rozprawa przeciwko Staruchowi i Maślakowi rozpoczęła się dziś w dalszym ciągu. Lekarz więzienny dr Niementowski oświadczył, iż Staruch z powodu choroby nie może się zjawić dziś na rozprawie, trudno orzec czy choroba ta potrwa kilka dni, czy też kilka tygodni. Wobec tego prokurator dr Guetler postawił wniosek o wyłączenie rozprawy Starucha na czas nieograniczony, a przeprowadzenie rozprawy przeciwko Maślakowi. Wnioskowi temu sprzeciwili się obrońcy, żądając odroczenia całej rozprawy, oraz na wypadek uchwały takiej, wypuszczenia Starucha na wolną stopę. Przewodniczący oświadczył, że sprawa wypuszczenia Starucha zależy od izby radnej, a prokurator zaznaczył, że się przeciw temu sprzeciwiać nie będzie. Trybunał po całogodzinnej naradzie uchwalił rozprawę odroczyć do dnia 8 lipca godz. 8'30 rano.

Z LWOWSKIEGO SĄDU WOJSKOWEGO. Donoszą ze Lwowa: Oskarżony przed sądem D. O. G. ppor. Mateusz Margulies za przywłaszczenie sobie pieniędzy, należących do skarbu wojskowego, skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia. Współwinny szeregowiec St. Mirecki skazany został na 1 i pół roku więzienia, a J. Gil na rok więzienia.

Rozprawa przeciw por. Józefowi Haglerowi, kierownikowi hurtowni wojskowej przy ul. Czarnieckiego, oskarżonemu o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, popełnioną przez przywłaszczenie sobie artykułów spożywczych skarbu wojskowego i malwersacje z chlebem i mąką wojskową, zakończyła się w sobotę nad ranem. Haglera skazano na 8 lat ciężkiego więzienia oraz degradację.

O STRAJKU KELNERÓW we Lwowie, o którego wybuchu donieśliśmy wczoraj, piszą dzienniki lwowskie: Ponieważ strajkujący w niektórych wypadkach stosowali teror wobec chcących pracować, przyszło więc do starcia między nimi. W kilku wypadkach interwenjowała policja. W niedzielę wieczorem kilka pierwszorzędnych kawiarń musiano zamknąć z powodu

braku służby i obawy przed zniszczeniem, w innych zorganizowano służbę prowizoryczną.

ZJAZD DZIENNIKARSKI W PRADZE. „Wpered" donosi, że z racji zlotu czeskich Sokołów w Pradze odbył się tam zjazd dziennikarski, na którym byli obecni dziennikarze z Ameryki, Anglji, Francji, Belgji, Szwajcarji, Rumunji, Jugosławji. Ukrainę reprezentowali: Boczkowskij, Domboczewskij, Kusznir, Oleś i Taszczenko. Przewodniczył obradom dr Swatek. W imieniu związku dziennikarzy ukraińskich przemawiał p. Boczkowskij. Na zjeździe omawiano sprawę stworzenia międzynarodowego związku dziennikarzy, przyczem przedstawiciele francuskiej i belgijskiej prasy oświadczyli, że do takiego związku mogliby należeć tylko dziennikarze państw ententy, natomiast Anglicy, Amerykanie, Szwajcarzy i inni stanęli na stanowisku, że do takiego związku mogą być przyjęci przedstawiciele wszystkich narodów. Zgody nie osiągnięto. Decyzję odroczono.

ZGON MAKSA KLINGERA. Jak z Neuen radjotelegraficznie donoszą, umarł słynny rzeźbiarz niemiecki, Maks Klinger na paraliż serca w 63 roku życia.

ZMARLI.
Leon Sułkowski, weteran z roku 1863, umarł w Warszawie w 83 roku życia.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Środa, 7 bm.: „Cyrulik sewilski".
Czwartek, 8 bm.: „Kwiat paproci".

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Środa, 7 bm.: „Tajemniczy Dżems".
Czwartek, 8 bm.: „Bęben".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Czwartek, 8 bm.: II Wieczór warsz. „Wesołej Muzy"

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Środa, 7 bm.: „Słodka dziewczyna".
Czwartek, 8 bm.: „Słodka dziewczyna".

Konferencja w Spaa.

Wiedeń, 7 lipca (PAT). Wied. Biuro kor. donosi ze Spaa:

Konferencja rozpoczęła się wczoraj przed południem pod przewodnictwem belgijskiego prezydenta ministrów Delacroix. Natychmiast po przybyciu do sali obrad delegatów niemieckich rozpoczęły się obrady bez żadnych formalnych powitań. Najpierw ustalono porządek dzienny. Ponieważ w czasie obrad nad sprawami wojskowemi potrzebną będzie obecność ministra obrony krajowej i jenerała Seeckta, postanowiła komisja zaczekać na ich przybycie. Podobnież dopiero w czwartek będzie obradować konferencja nad sprawą winowajców wojennych, ponieważ w czasie obrad tych ma być obecny pruski minister sprawiedliwości, który jest zarazem wicekanclerzem, a jako taki nie może chwilowo wyjechać z Berlina, gdzie jego obecność jest potrzebna w parlamencie.

Sprawa Gdańska.

Paryż, 7 lipca (PAT). Ag. Havasa. Podczas konferencji w Spaa aljanci mają również wysłuchać delegację ludności niemieckiej z Gdańska w sprawie administracji tego miasta.

KWESTJA ROZBROJENIA NIEMIEC.

Spaa, 7 lipca (PAT). Ag. Havasa. Kanclerz Fehrenbach w odpowiedzi na zapytanie sprzymierzeńców, dotyczące obecnego stanu rozbrojenia, oświadczył, że szczegóły tej sprawy nie są mu znane oraz, iż w sprawie tej nie może złożyć odpowiedniej deklaracji, a to ze względu na nieobecność niemieckich rzeczoznawców wojskowych. Delegacja niemiecka ujawnia wiele dobrej woli, tem większe więc zdziwienie wywołuje stanowisko kanclerza, który widocznie pragnie uchylić się od wyjaśnień w sprawie rozbrojenia, pozorując to nieobecnością rzeczoznawców wojskowych bez względu na to, że rzeczoznawcy dla spraw marynarki przybyli razem z delegacją.

TARGI O PODZIAŁ ODSZKODOWANIA.

Paryż, 7 lipca (PAT). Ag. Havasa donosi ze Spaa: Eksperci starają się przeprowadzić przy uchwaleniu podziału odszkodowań niemieckich zasadę uchwały brukselskiej. Delegacja włoska oświadczyła, że zgodzi się przyjąć 10 proc. odszkodowania, o ile ta część nie będzie mniejsza od 4 miljardów marek złotych. Poza tem domaga się większego przydziału w tonażu byłej monarchji austrjackiej.

POLACY BĘDĄ WEZWANI DO RADY.

Londyn, 7 lipca (PAT). Ag. Havasa. Bonar Law w odpowiedzi na jedną z interpelacyj w Izbie gmin oświadczył, że przedstawiciele rządu polskiego będą wezwani na posiedzenie konferencji w Spaa, o ile zajdzie tego potrzeba przy omawianiu spraw polskich.

Millerand przyjął delegatów polskich.

Majątek dzisiejszych Niemiec.

Lingby, 7 lipca (PAT). Pierwsze memorandum niemieckie, dotyczące siły płatniczej Niemiec, a mające służyć jako materjał na konferencję w Spaa, opiewa, że cały majątek Niemiec wynosił przed wojną mniejwięcej 220 miljardów marek w złocie. Obecnie wskutek utraty kolonij i innych terytorjów, oraz całej floty handlowej, ocenić go należy najwyżej na 100 miljardów marek w złocie, od czego należy odciągnąć dług zagraniczny, wynoszący 8 do 10 miljardów marek.

Jak długo potrwa konferencja?

Paryż, 7 lipca (PAT). Ag. Hav. »Echo de Paris« wyraża przypuszczenie, iż konferencja w Spaa potrwa przynajmniej dwa tygodnie. »Petit Parisien« donosi, że sprawę odbudowy będzie referował Millerand, sprawę rozbrojenia Lloyd George.

Z Sejmu.

Warszawa, 7 lipca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, po odczytaniu szeregu interpelacyj, zabiera głos marszałek:

Zanim przystąpimy do porządku dziennego, muszę zawiadomić Izbę, że w Lapszach, urzędnik sejmowy ś. p. Wiśmierski, który dostał urlop dla prac plebiscytowych na Orawie i Spiszu, został haniebnie zamordowany przez bandy czeskie. Zginął on podczas pełnienia służby publicznej. Zasłużył na to, aby Sejm uczcił jego pamięć. Panowie uczynili to już przez powstanie z miejsc, oczywiście będzie to zapisane w protokóle sejmowym. Cześć jego pamięci! Posłowie powtórzyli ten okrzyk.

W pierwszem czytaniu odesłano do komisji ustawę o utworzeniu zapasu ziemi na wykonanie reformy rolnej. Nastąpiło pierwsze czytanie ustawy o przekazaniu Głównemu Urzędowi Ziemskiemu sumy jednego miljarda marek na parcelację i osadnictwo, oraz o przekazanie Głównemu Urzędowi Ziemskiemu majątków państwowych, przyznanych przez ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych na ten cel.

Poseł Poniatowski oświadczył, że w chwili, kiedy wszystkie wysiłki państwa muszą być zwrócone ku wzmocnieniu naszej odporności wojskowej, ustawa, która mówi o przekazywaniu sumy na wykup za gotówkę, ziemi z rąk prywatnych, nie może być ani popularną, ani uzasadnioną. Mówca nie wnosi propozycji odrzucenia tego projektu jedynie dlatego, aby Sejm nie był posądzany o intencję odrzucania jakichkolwiek przedłożeń, które zmierzają ku wykonaniu reformy rolnej, lecz mówca zaznacza, że projekt będzie musiał być w komisji całkowicie przerobiony tak ze względu na jego zasadniczą treść, jak i na pomieszanie w nim różnych materyj.

Po udzieleniu kilku wyjaśnień przez kierownika Głównego Urzędu Ziemskiego p. Wilkońskiego, projekt odesłano do komisji.

Przystąpiono do rozpatrzenia nagłego wniosku posła Włodka (Związek Ludowo-narodowy) w sprawie ustawy komasacyjnej.

Poseł Włodek określeniem »zachownice rolne« stwierdza, iż podział gruntów na setki wąskich parceli, rozrzuconych szeroko, uniemożliwia pracę. Wskutek nieskomasowania gruntów tracimy rocznie około 12 miljonów korcy ziarna, jest zatem koniecznem, aby rząd w najkrótszym czasie przedstawił Sejmowi do zatwierdzenia komasację.

Kierownik Głównego Urzędu Ziemskiego p. Wilkoński zwrócił uwagę na wielkie trudności, jakie rząd w tej sprawie napotyka ze względu na różnicę ustawodawstwa w trzech dzielnicach. Raptowne ujednostajnienie tych praw, byłoby, zdaniem mówcy, bardzo ryzykowne, gdyż mogłoby wprowadzić chaos i utrudnić pracę komasacyjną, która jest już w toku. Wobec zgłoszenia pół miljona morgów do dobrowolnej komasacji, w najbliższej przyszłości o przymusie nie może być mowy.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 7 lipca (PAT). Komisja komunikacyjna pod przewodnictwem posła Rajcy w obecności ministra Bartla, po wysłuchaniu sprawozdania o wypadku kolejowym między Żyrardowem a Radziwiłłowem, odbyła pierwsze czytanie projektu ustawy o rozbudowaniu sieci kolejowej.

Komisja rolna pod przewodnictwem posła Witosa w obecności delegatów ministerstwa rolnictwa i Głównego urzędu ziemskiego odczyta obrady nad wnioskiem posła Walerona, dotyczącym przejścia obszarów leśnych w zarząd państwa, do porozumienia międzyministerjalnego na ekonomicznej radzie ministrów, poczem odbyła ogólną dyskusję nad rządowym i sejmowym projektem ustawy o wydzieleniu zapasów ziemi na parcelację.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła Głąbińskiego rozprawiała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o podatkach dochodowych.

Komisja administracyjna pod przewodnictwem posła ks. Sobolewskiego po zrzeczeniu się posła dra Buzka referatu o projekcie ustawy, dotyczącym gminy wiejskiej, poruczyła referat ten posłowi Bojanowskiemu.

Urzędnicy ministerstwa aprowizacji zgłaszają się do wojska.

Warszawa, 7 lipca (PAT). Na skutek odezwy Rady Obrony Państwa do Obywateli Rzeczypospolitej z dnia 3 bm., urzędnicy ministerstwa aprowizacji na zebraniu w dniu 6 bm. w poczuciu wykonania obowiązków względem ojczyzny uchwalili: 1) Wszyscy urzędnicy ministerstwa zgłaszają się w charakterze ochotników do służby wojskowej; 2) Wyłoni się specjalna komisja, zadaniem której będzie przedstawienie p. ministrowi listy urzędników, niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania ministerstwa; 3) Pozostający w ministerstwie urzędnicy w miarę potrzeby przedłużają godziny swojej pracy biurowej; 4) Wnoszą do p. ministra aprowizacji wniosek, o wyjednanie w Radzie Obrony Państwa, ewentualnie w radzie ministrów zastosowania do wstępujących do służby wojskowej urzędników art. VII i VIII ustawy z dnia 11 lipca br., normującej stosunki służbowe (dziennik praw Nr. 59, pozycja 357). Uchwały zapadły jednogłośnie.

Z terenów plebiscytowych.

Górny Śląsk mobilizuje się.

Bytom, 7 lipca (PAT). Urzędowy »Orędownik« polskiego komisarjatu plebiscytowego w Bytomiu donosi o uchwale szeregu rad gminnych na Górnym Śląsku. Uchwalona rezolucja brzmi: Żądać rozwiązania istniejących sejmików i wydziałów powiatowych. Żądania te są zupełnie uprawnione, gdyż sejmiki i wydziały powiatowe wybrano zostały na Górnym Śląsku w r. 1911, a więc dawno przed wojną. Według ustawy pruskiej z dnia 18 kwietnia 1919 r. sejmiki, wybrane na podstawie dawnych klasowych cenzusów wyborczych, mają być rozwiązane, a na ich miejsce wybrane według zreformowanych praw wyborczych nowe najpóźniej do dnia 4 maja 1919 r. Ustawę tę przeprowadzono w całości w Niemczech, nie zastosowano jej jednak na Górnym Śląsku w obawie, by sejmiki i wydziały powiatowe nie zostały opanowane przez większości polskie. Komisarjat plebiscytowy w Bytomiu wystosował do międzysojuszniczej komisji w Opolu wniosek o natychmiastowe usunięcie dotychczasowych sejmików i wydziałów powiatowych i o zarządzenie nowych wyborów. Do takiego zarządzenia komisja międzysojusznicza jest uprawniona przez traktat wersalski i przez umowę plebiscytową między komisją a rządem niemieckim, który upoważnia komisję do zniesienia i usunięcia wszelkich ograniczeń prawnych, krzywdzących jedną narodowość kosztem drugiej narodowości.

Niemcy wstrzymują dowóz żywności na Górny Śląsk.

Bytom, 7 lipca (PAT). Rząd niemiecki stara się wszelkimi środkami przeszkodzić dowozowi żywności na Górny Śląsk z Polski. Poprzednio już starali się Niemcy uniemożliwić przewóz wielkich transportów zboża, ziemniaków i świń, przez niedostarczenie parowozów, po załadowane wagony, które po kilka dni, a nawet i do dwóch tygodni stały na granicy poznańsko-śląskiej. Dopiero na skutek interwencji wydziału rolniczego i aprowizacyjnego polskiej komisji plebiscytowej, komisja koalicyjna zmusiła Niemców do wysłania potrzebnych lokomotyw, dużo jednakże żywności, zwłaszcza ziemniaków, zepsuło się. Te ilości jednakże, które rozdzielono między ludność, przyczyniły się w wielkiej mierze do obniżenia ceny na produkty. Obecnie przedstawiciele związków robotniczych polskich i niemieckich pragnęli sprowadzić z Polski wielkie ilości żywności celem rozsprzedania jej między członków kooperatyw robotniczych. Za pośrednictwem polskiego komisarjatu plebiscytowego zawarli oni w Poznaniu z miarodajnemi czynnikami umowę o dostawę 450 ton cukru, 50 ton smalcu, 4 wagony mleka kondensowanego, 25 ton ryżu, 60 tysięcy sztuk gęsi, oraz 4.800 sztuk prosiąt, oprócz tego pewną ilość mydła i śledzi. Kiedy się zwrócono do komisji rządzącej w Opolu o przywóz tych transportów, komisja odesłała deputację do niemieckiego urzędu żywnościowego w Opolu z tej racji, że sprawy gospodarcze, a w szczególności zaopatrzenie Górnego Śląska żywnością, zależne jest od rządu niemieckiego, a komisja koalicyjna spełnia jedynie kontrolę. Niemiecki komisarz rządowy pozwolenia na przywóz środków żywności z Polski odmówił, dodając, że tłuszcze będą dostarczone z Ameryki, a cukier z Niemiec. Przeciw wyraźnym szykanom rządu niemieckiego występują polskie pisma górnośląskie i domagają się od komisji koalicyjnej załatwienia tej sprawy. Utrudnienia, czynione przez Niemców, mają na celu zrobienia wrażenia, że Polska nie jest w stanie dostarczyć żywności dla zaopatrzenia Górnego Śląska.

Czesi gotują się do plebiscytu.

Cieszyn, 7 lipca (Tel. wł.) Czesi w dalszym ciągu czynią przygotowania do plebiscytu, posługując się coraz to nowym gwałtem. W piątek z. t. rozwiązano polski wydział gminny w Szumbarku i ustanowiono tam administracyjną komisję czeską, mimo że jest to gmina czysto polska. Dotychczasowego burmistrza p. Buszkę Czesi aresztowali i wywieźli do Morawskiej Ostrawy.

Onegdaj znowu bojówka czeska zajechała automobilami do Dąbrowy i aresztowała ustanowionego tam przez komisję międzynarodową komisarza dla Dąbrowy Polaka p. Guziura i wywiozła go do Ostrawy. Żandarmerja czeska w gwałcie tym współdziałała.

Przyspieszenie plebiscytu w Cieszyńskiem.

Cieszyn, 7 lipca (PAT). Komisja międzynarodowa w Cieszynie otrzymała od rady ambasadorów w Paryżu zawiadomienie, że ponieważ zamierzone rozwiązanie w sprawie cieszyńskiej nie otrzymało przyzwolenia obu zainteresowanych stron, przeto przygotowania do plebiscytu powinny być napowrót podjęte i prowadzone w najszybszem tempie.

Starcie z patrolem czeskim.

Cieszyn, 7 lipca (Tel. wł.) Onegdaj przyszło do starcia pomiędzy posterunkiem żandarmerji polskiej, złożonym z 4 ludzi, a patrolem czeskim, który w sile 6 ludzi, w pełnem uzbrojeniu, przeszedł granicę pod Jabłonkowem i udał się do Mostów. Po dłuższej strzelaninie patrol czeski wycofał się. Jeden z żołnierzy czeskich został ciężko ranny, drugiego przytrzymano. Obu przewieziono do Cieszyna.

Nowe gwałty czeskie.

Cieszyn, 7 lipca (PAT). W ostatnich dniach mnożą się znowu gwałty czeskie na ludności polskiej. Wczoraj wieczorem zajechała bojówka czeska, złożona z trzech osób, pod dom p. Guziura w Dąbrowie, aresztowała go i wywiozła do Ostrawy. Dzisiaj rano dokonano zamachu na dra Króla, także w Dąbrowie.

Gwałty niemieckie.

Toruń, 7 lipca (PAT). Jak donosi »Gazeta Grudziądzka«, w nocy z soboty na niedzielę wracało do Grudziądza z Olsztyna 7 zecerów, którzy jeździli do Olsztyna, aby pomagać przy drukowaniu polskich kart plebiscytowych, lecz zmuszeni zostali do powrotu wobec prześladowań Niemców. Na ostatniej stacji przed granicą oficer niemiecki kazał im wysiąść i oświadczył, że pociąg dalej nie jedzie. Gdy gromadka zecerów znajdowała się w odległości 300 metrów od granicy, padł strzał, który zabił jednego zecera, a drugiego zranił w ramię.

Konferencja bałtycka.

Gdańsk, 7 lipca (PAT). »Danziger Neueste Nachrichten« donoszą: Według wiadomości z Helsingforsu łotewskie ministerjum spraw zagranicznych ogłasza program konferencji bałtyckiej, która rozpocznie się 22 lipca przy udziale przedstawicieli Łotwy, Litwy, Estonji, Finlandji i Polski, a prawdopodobnie także i Ukrainy. Najważniejszą kwestją, która będzie omawiana na tej konferencji, jest sprawa zawarcia sojuszu militarnego przez państwa, reprezentowane na konferencji. Dalej ważnym punktem obrad będzie sprawa uregulowania stosunków walutowych i bankowych.

Guczkow woli być ostrożnym.

Nauen, 7 lipca (PAT). Były rosyjski minister i przywódca kadetów Guczkow w piśmie, skierowanem do prasy niemieckiej, zastrzega się przeciw podejrzeniom, wyrażonym w niemieckich i zagranicznych dziennikach, jakoby działał on przy tworzeniu się wojskowych formacyj w Prusach Wschodnich przeciw sowieckiej Rosji i przeciw republikańskim Niemcom.

Zniesienie sądownictwa wojskowego.

Nauen, 7 lipca (PAT). Niemiecka rada Rzeszy przyjęła projekt ustawy o zniesieniu sądownictwa wojskowego.

Z powodu uszkodzenia połączenia telefonicznego z Warszawą do godz. 1 w nocy nie otrzymaliśmy komunikatu sztabu jen. oraz dokończenia sprawozdania sejmowego i innych depesz.

Z Oddziału krakowskiego P. A. T.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 6 lipca 1920.

Waluta markowa	ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne		
4% poż. kraj. E. 1893	85'—	87'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	86'—	88'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	87'—	89'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	90'—	92'—
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	81'—	83'—
4% poż. m. Lwowa	80'—	82'—
4½% obl. kom. Banku kraj.	85'—	87'—
4% obl. kom. Banku kraj	80'—	82'—
4% obl. kolej. Banku kraj.	77'50	78'50
4½% listy zast. Banku kraj.	97'—	98'—
Transakcja		97'50
4% listy zast. Banku kraj.	91'—	93'—
Transakcja		92 —
4½% listy zast. Banku hipot.	93'—	94'—
Transakcja		93'75
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	91'—	92'—
4½% listy zast. Banku gal. dla handlu i i przemysłu	93'—	94'—
4½% listy zast. ziem. Banku kredyt.	93'—	94'—
4½% listy zast. Tow. kredyt ziem.	95'—	96'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	83'—	85'—
Transakcja	85'—	83'—
Akcje bankowe:		
Polski Bank Przemysłowy	410'—	460'—
Bank Hipoteczny	550'—	580'—
Bank Małopolski	550'—	590'—
Ziemski Bank Kredytowy	380'—	410'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	445'—	485'—
Handl. Spółka „Impex"	230'—	260'—
Zieleniewski	1400'—	1500'—
„Górka" fabryka cementu	1350'—	1450'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	1300'—	1400'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	3100'—	3300'—
Polska Nafta	1350'—	1450'—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie po 100	450'—	470'—
Marki niemieckie po 1000	460'—	490'—
Transakcja		470'—
Ruble carskie po 500 rb.	280'—	300'—
Ruble carskie po 100 rb.	270'—	290'—
Ruble dumskie	65'—	75'—
Dolary amerykańskie	170'—	190'—
Transakcja	172'—	175'—
Dolary kanadyjskie	140'—	160'—
Lei rumuńskie	380'—	400'—
Transakcja		392'—
Nowy York	—'—	—'—
Transakcja		162'—
Amsterdam	—'—	—'—
Transakcja		61'—
Praga	—'—	—'—
Transakcja		375'—
Wiedeń	—'—	—'—
Transakcja		102'—

Warszawa, 6 lipca. (PAT). 6% oblig. miasta Warszawy z roku 1915-16 wartość kuponu 3'42, żądano 218, poszukiwano 208, 6% obli. miasta Warszawy 1917 wartość kuponu 0.08.8, transakcje 99'75, 99'87½, żądano 101, poszukiwano 98. 5% obli. Banku ziem. wartość kuponu 1.22, żądano 103, poszukiwano 99, listy zastawne 4½% ziem., wartość kuponu 0'35, w transakcjach 205, żądano 207, poszukiwano 203, 4% ziem. wartość kuponu 0.31.1, 5% miasta Warszawy wartość kuponu 2.63.6, transakcje 228'25, 228'71, żądano 230, poszukiwano 226, 4½% miasta Warszawy wartość kuponu 2.37.3, żądano 214, poszukiwano 209, 6% banku kred. hipot. wartość kuponu 0.07.7, żądano 103, poszukiwano 100.

Waluty: Ruble carskie setki i tysiączki 480—490, funty szterling: 750—800, dolary Stanów Zjednoczonych 175, 196, 190, kanadyjskie 160, 162'50, czeki na Paryż 16'25, 15, Szwajcarję 33'50, Londyn 740, Nowy York 180, 187, Berlin 488, 495, Wiedeń 102, 105.

Lyon, 6 lipca. (PAT). Giełda towarowa z 6 bm.: Srebro 51'30, frank belgijski 105'25, wanilja 50, kawa 385, olej palmowy 260, funt szterlingów 47'12, kakao (290) 295, kauczuk 9, palmist 150, kopal 3'85.

Rzym, 6 lipca. (PAT). Giełda walutowa (Corso dei Cambi) z dnia 5 bm.: Paryż 137, 533, Londyn 64, 375, Szwajcarja 295, Nowy York 16, 291.

PRZESZŁO MILJARD MIESIĘCZNIE Z AMERYKI. „Dziennik Powszechny" pisze: Pomimo niezupełnej regulacji przesyłki pieniężnej z Ameryki od emigrantów do ich krewnych w Polsce, z każdym dniem nadchodzą większe sumy. Fachowcy obliczają, że dziennie nadchodzi co najmniej 300.000 tysięcy dolarów, czyli 9.000.000 miesięcznie. Licząc dolar po 150 marek, wypada 1 miljard 350 miljonów marek miesięcznie.

ZAKAZ WYWOZU WALUTY. (Warszawa, 7 lipca. PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Konsulat Rzeczypospolitej polskiej w Galaczu zawiadamia, że w Rumunji istnieje zakaz wywozu lei i wszystkich walut zagranicznych, z wyjątkiem rubli i koron austrjackich. Można wywozić ogółem 500 franków. Przejeżdżający przez Rumunję Polacy o zakazie tym nie wiedzą, nie deklarują na komorze na granicy pieniędzy i mają z tego powodu przykrości przy wyjeździe, mogą też być narażeni na konfiskatę pieniędzy. Wobec tego konsulat polski zwraca uwagę wszystkim, jadącym do Rumunji, aby na granicy Rumunji deklarowali wszystkie pieniądze.

JARMARK JESIENNY WE WROCŁAWIU. W czasie od 7 do 11 września br. odbędzie się we Wrocławiu jarmark jesienny. Jarmark ten ma być urządzony specjalnie dla wyrobów tekstylnych i pokrewnych. Towarzystwo urządzające jarmark zaprasza do wzięcia w nim udziału polskich kupców i przemysłowców. Adres biura jarmarku jest: Breslauer Messe-Gesellschaft m. b. H., Breslau I. Chlauerstrasse 87. Prospekt jarmarku jest do przeglądnięcia w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Stefan Podrazik

kandydat nauczycielski szkół średnich

przeżywszy lat 27, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 5 lipca 1920 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę, dnia 7 b. m., o godzinie 4 po południu.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we czwartek, dnia 8 b. m., o godzinie 8 i pół rano w kościele OO. Reformatów.

Sara Goldfinger

zmarła dnia 3 lipca w Kołomyji w 76 roku życia.

Po przewiezieniu zwłok do Podgórza, odbędzie się pogrzeb z kostnicy na cmentarz izraelicki w Podgórzu we środę, dnia 8-go b. m., o godzinie 11-tej przed południem.

O tem Krewnych i Znajomych zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA.

TOWARZYSTWO WZAJ. UBEZPIECZENIA OD OGNIA

„SNOP"

ZAŁOŻONE W R. 1903

PRZEZ ZIEMIAN W WARSZAWIE

ODDZIAŁ NA MAŁOPOLSKĘ
w Krakowie, przy ul. Krowoderskiej L. 3, parter
przyjmuje wszelkie ubezpieczenia od ognia. 5106 1 6
Zlecenia stron załatwia szybko i dokładnie.
Ubezpieczający się w Towarzystwie „Snop", będącem instytucją współdzielczą, uczestniczą w corocznych jego zyskach. Za ubiegły rok administracyjny dywidenda (zwroty) wynoszą 25% od premji.

We wszystkich miejscowościach Małopolski
poszukiwani są dzielni
reprezentanci i agenci
(z referencjami), za dobrem wynagrodzeniem

Pokoiku kawalerskiego
poszukuje w Krakowie zaraz, najpóźniej od 15 lipca b. r. urzędnik państwowy, lat 30. Zgłoszenia z podaniem czynszu pod „E. B. D." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5097 1 2

Do sprzedania
maszyna do szycia „Singera", garnitur mebli i lustro. Ul. Karmelicka 28, II piętro. 5099 1 2

2 pokoje i kuchnię
słoneczne, z balkonem, widok na Wisłę, stacja tramwajowa, wynajmę od 1 sierpnia temu, kto mi pożyczy 50—60 tys. marek na dobrą hipotekę. Bliższa wiadomość: ulica Kochanowskiego 18, I p., na lewo. 5101 1 2

Rutynowanego buchaltera (ki)
poszukuje Związek gospodarczy. — Zgłoszenia przyjmuje kancelarja przy ul. Meiselsa 20. 5107 1 2

Zaginął mi portfel
wraz z różnemi papierami i tymczasowem zwolnieniem wojskowem na nazwisko Antoni Zawiła, Kraków, ul. Poselska 20. 5108

Poszukuję pożyczki 30-60.000 marek polskich pod bardzo dogodnemi warunkami ewentualnie wspólnika (czki). Kobiety energiczne mają pierwszeństwo. Cel: dostawy wojskowe. Zgłoszenia pod „Dostawy" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". Wskazany jest pośpiech. 5109 1 2

Wózek dziecięcy
w dobrym stanie, duży, do sprzedania. Ul. Straszewskiego 4, parter, na lewo, od godz. 11—3 5110 1 3

MOTOR
4-cylindrowy 25 HP, „Fiat" z chłodnikiem i rezerwoarem benzynowym, zupełnie nowy, do sprzedania. Oglądać można w garażu ul. Straszewskiego 2, w podworcu codzień od godziny 8—12 i od 2—6. Pośrednictwo niedopuszczalne. 5115 1 3

Rządca-ekonom
żonaty, z dłuższą praktyką, poszukuje posady zaraz lub od października. — Zgłoszenia przyjmuje p. Józefowicz, weterynarz, Rymanów. 5120 1 2

Dom murowany
o 12 ubikacjach, do sprzedania w Ludwinowie. Wiadomość: ul. Barska 64, Zakrzówek, między godz. 10—2. 5121 1 3

Suknia ślubna
z białej charmesy, kryta koronką, do sprzedania. Wiadomość: ulica Szewska 4, II piętro, na prawo. 5123 1 2

Przyjmę w zarząd
mniejszy lub większy majątek w zachodniej Małopolsce, za kaucją, zaraz lub od października. Zgłoszenia pod 100.000 poste restante Jarosław. 5128 1 3

Poszukuje się
dwóch chłopców do posługi. — Zgłoszenia: Wiedeński Bank Związkowy, Rynek 44, I piętro. 5118 1 6

Suknie
bluzy, spodnice, halki, poleca pracownia „Wanda", ulica Karmelicka 28, II piętro. 5098 1 2

Kasy ogniotrwałe
w różnych wielkościach, własnego wyrobu, sprzedaje Przedsiębiorstwo wyrobów ślusarskich **„Bracia Tokarze", Kraków,** XXII, ul. Wielicka 7, telef. 475. 5104 1 3

Kupuję garderobę
męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 2455 51 4

Apteka w Jasienicy
poszukuje współpracownika (czki). 5096 2 2

Kupię
do kolejki wąskotorowej 700 mm, parę wózków drewnianych, wywrotowych lub parę osiek od tychże. A. Zapolski, ulica Piotra Michałowskiego 9. 4985 3 3

Skład drożdży
z fabryki ks. H. Radziwiłła w Balicach w Krakowie, ul. Florjańska 55
(w podwórzu)
wysyła **na prowincję** drożdże, codziennie świeże, w ilości **od 4 kg wzwyż.** 5049 2 3

CENTRALNE BIURO SPEDYCYJNE
KRAKÓW W. BUJAŃSKI KRAKÓW
zał. w roku 1880 — zał. w roku 1880
ul. Andrzeja Potockiego 9, telefon 3218. Biuro miastowe: Rynek gł., telefon 19
uskutecznia spedycje wszelkiego rodzaju, załatwia formalności cłowe i pozwolenia na przywóz i wywóz. **Przeprowadzki miejscowe i zamiejscowe** uskutecznia własnemi wozami meblowemi oraz przewóz i rozwóz zbiorowych przesyłek kupieckich własnemi zaprzęgami. Magazyny towarowe przy torze kolejowym. 4736 3 3

WAŻNE DLA KUPCÓW!
Zawiadamia się niniejszem, że fabryka mydła do prania
„KOGUT" B-ci M. i S. Stock, Warszawa
została ponownie uruchomioną. 5103 1 2
Zlecenia przyjmuje, jak dawniej, firma:
JAKÓB WANDERER, KRAKÓW
ul. Jagiellońska 9. ul. Jagiellońska 9.

„PRZEGLĄD GARBARSKI"
czasopismo poświęcone sprawom polskiego przemysłu garbarskiego
ukazał się 1 lipca 1920 r.
Adres redakcji i administracji: **Kraków, ulica Berka Joselewicza L. 14.**
Dział inseratowy prowadzi: Powszechne biuro reklamy **„Prasa", Kraków, ulica Karmelicka L. 16, telefon 2036.** 4971 2 4

Ważna nowość! Ważna nowość!
Wincenty Lutosławski:
Wojna wszechświatowa i jej odległe przyczyny i skutki.
Cena wraz z dodatkiem 90 marek.
Treść: Wojna wszechświatowa — Wojny polskie — Wojny punickie — Najście barbarzyńców — Wojny krzyżowe — Stuletnia walka (XVIII. wiek) — Galja i Germanja — Germanowie i Słowianie — Niemcy i Włosi — Germanowie między sobą — Polska i Moskwa — Walka sekt — Rewolucje antydynastyczne — Walka ras — Powstanie polskiego narodu — Odbudowa świata. 4749 3 3

AUTOBUSY
„Fiat"-Torino 45 HP. 4-cylindrowy na 12 osób, na pneumatycznych gumach - - - - -
„Dellaunay-Bellville" 60 HP. 6-cylindrowy na 18 osób, pełne gumy - - - -
oba w najlepszym stanie natychmiast do użycia mają na sprzedaż
Warsztaty ślusarsko-mechaniczne 4754 3 3
Schmidt i Zaczkowski, Lwów, ulica Kopernika 16.

Ważne dla P. T. Kupców i Składnic Kółek rolniczych
Mydła toaletowe
Pastę do obuwia „Ursus"
Sznurowadła do bucików
poleca w najlepszych gatunkach hurtownie
firma 4338 4 4
Jakób Wanderer, Kraków, Jagiellońska 9

Pruszkowska fabryka ultramaryny
„Sommer i Nower", Sp. z o. o.
Pruszków pod Warszawą
po pięcioletniej bezczynności **została uruchomioną** w kwietniu r. b. i posiada na składzie
ULTRAMARYNĘ
w znanych gatunkach przedwojennych.
Jako największa fabryka w kraju jest ona w stanie zadośćuczynić wszelkim życzeniom Szan. Klijenteli. 4893 2 2
Agenci z tego działu zechcą złożyć oferty wraz z referencjami.

Do sprzedania
i natychmiastowej dostawy **200.000 sztuk cegieł I-ma jakości.** — Zamówienia przyjmuje Fabryczne biuro sprzedaży materjałów budowlanych **Szymon Feitscher, Kraków, ulica A. Potockiego 2. Telefon Nr 410.** 5024 2 3

Dom handlowy Mauryc. Vorzimmera
w Krakowie, ul. Wrzesińska 7, telefon 256
poleca na składzie będące: **siarkę mieloną, ałun chromowy, boraks, sodę czyszczoną,** oraz przyjmuje zlecenia na wszelkie chemikalja. 4886 2 2

Wspaniały bufet kawiarniany
bardzo korzystnie do nabycia 5041 2 2
Hala licytacyjna, ulica Bracka 6.

KALKA.
Pierwsza galicyjska fabryka papieru chemicznego
Lwów, ulica Krasickich 18.
Indygo (kalka do ołówka) — Taśmy do maszyn
Karbon (kalka do maszyny) — Papiery parafinowe
Papiery i farby do cyklostyli. 4752 2 3

Rok założenia 1826. Rok założenia 1826.
THIEBERG i Ska
DOM HANDLOWO-IMPORTOWY ziemiopłodów i towarów kolonialnych
Spółka z o. odp.
Kraków, ul. Batorego 10, telefon 3025
polecają dla wojska, kooperatyw i hurtowników w ładunkach wagonowych:
fasolę amerykańską, „ brazylijską, ziemniaki, nasiona, cebulę, kawę, herbatę, marmoladę, masło miodowe, figi.
Adres telegr.: **Thieberg Kraków.** 4805 2 2

Poszukuje się
50 robotnic
obeznanych z szyciem na maszynie. — Zgłoszenia osobiste w Powszechnem Towarzystwie konfekcyjnem przy ulicy św. Marka 35. 5119 1 2

Pompa centryfugalna
o świetle rury 250 mm, sprawność na minutę 7000 litrów, w najlepszym, do użytku gotowym stanie, do sprzedania.
BIURO TECHNICZNE M. KANAREK
Spółka z ograniczoną poręką **Kraków, ulica Szewska l. 9.**
Adres telegraficzny: **Technikum** 5028 2 2

Wiedeński Bank Związkowy
filja w Krakowie
poszukuje
ukwalifikowanych urzędników
ewentualnie **urzędniczek**
do natychmiastowego wstąpienia, na korzystnych warunkach.
Zgłoszenia przedkładać należy do rąk kierownika buchalterji. 4697 5 5

Do buchalteryi
siła pomocnicza żeńska poszukiwana zaraz. Wymagania: piękne pismo i praktyka buchalteryjna. Zgłoszenia z odpisami świadectw skierować pod: Centralny Związek producentów zboża i paszy, Kraków, ul. Garbarska 5. 4964 2 3

Do natychmiastowej dostawy
z fabryk:
maszyny parowe, kotły, motory benzynowe, młoty parowe, łamacze kamieni, walce drogowe.
BIURO INŻYNIERSKIE
ZJEDNOCZONYCH FABRYK MASZYN TOW. AKC.
przedtem SKODA, RUSTON, BROMOVSKY I RINGHOFFER
Kraków, ul. św. Gertrudy L. 2. 4925 2 3

Większe przedsiębiorstwo kooperatywne
poszukuje do natychmiastowego wstąpienia:
1 siły biegłej, stenografującej po polsku i piszącej na maszynie,
1 siły do registratury,
1 siły do prac statystycznych. 4821 2 3
Zgłoszenia z odpisami świadectw pod **„Kooperatywa"** do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13.

P. Jadwiga Lenczowska
zechce odebrać list w Administracji „Nowej Reformy". B. 5073 2 2

2 kamienice
w Podgórzu, II-p. za 700.000 M i I-p. za 500.000 M sprzeda Biuro F. Turliński, Kraków, ulica Podwale 3. 5002 2 2

O 20% taniej
przez lipiec i sierpień wykonywa ubrania i wszelkie przeróbki (przyjmuje garderobę do przechowania)
Związek krawców
ul. Mikołajska 13, telef. 3037. 4982 3 3

W Borku Fałęckim
przy Podgórzu, kamienica I-p. 20 ubikacyj, z ogrodem, ze sklepami, może być na garbarnię, fabrykę; w Bochni dom drewniany, blachą cynkową kryty, 5 ubikacyj, ogródki, w mieście, zaraz wolne 2 pokoje, kuchnia, za 100.000 M sprzeda Biuro F. Turliński, Kraków, ulica Podwale 3. 5003 2 2

Do sprzedania
bluza oficerska, 2 szable, 2 bagnety, torba myśliwska, skórzana, suknia jedwabna i koronka czarna na suknię. Wiadomość: ul. Szczepańska 7, I p., na lewo. 5010 3 3

Kupuję garderobę
męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmansa, Kraków, ul. Szeroka 22. 4582 14 20

Sprzedam sypialnię
w bardzo dobrym stanie za 25.000 marek polskich. Wiadomość u stolarza Targownika w Bochni. 5078 2 4

Jest do sprzedania
urządzenie cukiernicze i urządzenie pralni. Cena bardzo przystępna. — Wiadomość: Biuro spedycyjne, plac WW. Świętych 8. J. Czermiński. 5053 2 3

Poszukuję kwartetu
ewentualnie fortepianisty lub fortepianistki do kina, na stałe. — Lekcje, zajęcie biurowe zapewnione. Wynagrodzenie wedle umowy. — Zgłoszenia: kino „Uciecha" Sanok. 5077 2 5

INTERES
w dziale chemiczno-technicznym, mający długie lata istnienia, z powodu słabości właściciela, za umiarkowaną cenę do sprzedania. Wiadomość w drogerji, ul. Szewska 5. 4885 2 2

Elektromotor
110 V. 50 okresów 20—25 HP, trójprąd.
Gater horyzontalny, najmniej 800 mm przepustu i stojący.
Stolarskie maszyny, dobrze utrzymane, kupi
„BUDOWA"
Lwów, ul. Romanowicza 11 5091 2 3

Poszukuje się
w Rynku głównym lub najbliższej okolicy (ul. Florjańska, Sławkowska, Szewska, Bracka i t. p.) na parterze lub na pierwszem piętrze 7—8 pokoi, względnie sali i 4 pokoi, odpowiednich na pomieszczenie banku. Zgłoszenia z podaniem wysokości czynszu (obojętny), ewentualnie pośrednictwa pod **„Nowy bank"** do Admin. „N. Reformy". 5016 3 3

Krakowski Zakład czuwania i ochrony
Kraków, Rynek gł. 22, telef. 2246
poleca
KONWOJENTÓW
wyszkolonych, zaopatrzonych w legitymacje władz, do transportów kolejowych. 4945 2 5

Parcelacje dóbr tabularnych
na mocy upoważnienia Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie do l. 7548 przeprowadza biuro parcelacyjne **inżyniera Artura Bremowicza w Krakowie,** ul. Grodzka l. 26. Posiada kolonistów na wschód. 5052 2 3

WULKANIZOWANIE GUM AUTOMOBILOWYCH
obciąganie zjeżdżonych opon nową skórą z gwoździami
KRAKÓW, UL. ZWIERZYNIECKA L. 23.
Kupno i sprzedaż gum używanych. 4093 6 10

Spółka roln.-handl. i Składnica Kółek roln.
w Limanowej 4636 3 3
ogłaszają konkurs na **wspólnego dyrektora,** fachowo wyszkolonego. — Posada do objęcia zaraz. — Podania udokumentowane wnosić do Dyrekcji do dnia 15 lipca b. r.

Małopolski Zakład odzieży
dawniej Krajowy Zakład odzieży, posiadający swe magazyny w Krakowie-Podgórzu, ul. Nadwiślańska 12, Lwowie, ul. Jagiellońska 20, Tarnopolu, ul. Gołuchowskiego 1, oraz szatnie ludowe w Krakowie, ul. Podwale 6, jakoteż we Lwowie, ul. Jagiellońska 20, poleca P. T. Publiczności, kooperatywom, konsumom, Kółkom rolniczym i t. d. swe, obecnie na składzie znajdujące się towary tekstylne i bławatne, jak: płótna białe, wełny, opale, markizety, kalikoty, płócienka, barchany, pledy, kloty, materje wełniane i półwełniane na ubrania męskie i kostjumy damskie, cajgi, gotowe spodnie robotnicze, gotowe ubrania męskie i studenckie, zarzutki, ulstry i t. d. Kupno można uskuteczniać w dni powszednie od godz. 8—12 i od 3—6 po południu, w soboty od 8—2, w każdej ilości, bez żadnych ograniczeń. Kupującym hurtownie udziela się opustu. Zakład posiada swe własne fabryki konfekcyjne w Krakowie i Lwowie i podejmuje się konfekcjonowania ubrań męskich, damskich i dziecięcych dla instytucyj prywatnych, jakoteż i rządowych. 4778 2 3

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.